NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 3 (1447) — Rok 54 | WARSZAWA, NIEDZIELA 4 STYCZNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Francja podpisała układ o pomocy amerykańskiej

Rząd wycofał budżet i zgłosił nowy projekt

W piątek po południu minister spraw zagranicznych Francji Bidault i ambasador St. Zjednoczonych w Paryżu podpisali w imieniu swych rządów układ o „pomocy doraźnej".

PARYŻ (PAP) Urzędowo opublikowano tekst francusko - amerykańskiej umowy pożyczkowej, podpisanej dnia 2 stycznia. Umowa przewiduje, że amerykańskie dostawy towarów do Francji muszą być za każdym razem zatwierdzane przez rząd amerykański. Umowa nie nakłada na St. Zjednoczone żadnego obowiązku wysyłania towarów Francji. Rząd francuski zobowiązał się przyjąć i wykonać odpowiednie postanowienia ustawy, powziętej przez Kongres.

Rząd St. Zjednoczonych zastrzegł sobie w umowie prawo odwołania w każdej chwili dostawy towarów lub kredytów dla Francji.

Z treści umowy wynika, że wszelkie towary, objęte umową, z wyjątkiem paliw płynnych, mają być nabyte przez Francję w St. Zjednoczonych.

Rząd wycofał budżet

PARYŻ (PAP). W dniu 31 grudnia ub. r. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło preliminarz budżetowy przedstawiony przez rząd, wprowadzając doń szereg poprawek. Projekt rządowy przewidywał podwyższenie podatków, które dałoby rządowi kwotę 150 miliardów franków. Poprawki wprowadzone przez Zgromadzenie Narodowe i Radę Republiki — obcięły kredyty o przeszło 50 miliardów franków.

Wobec tego rząd wycofał całość projektu finansowego i przedstawił go Zgromadzeniu Narodowemu w nowej formie. Rząd upoważnił premiera Schumana do postawienia w razie potrzeby kwestii zaufania dla rządu w związku z dyskusją nad nowym projektem finansowym. Dyskusja w Zgromadzeniu nad całością projektu odbędzie się w sobotę albo w niedzielę.

Niedyskrecje „Timesa"

LONDYN (PAP). Korespondent waszyngtoński „Timesa", omawiając francusko - amerykańską umowę pożyczkową podkreśla, że pierwotny tekst zawierał szereg warunków, które utrudniłyby opublikowanie ich treści. Ostatecznie — jak podaje „Times" — sformułowano warunki te w sposób następujący: „Rząd francuski deklaruje, że zna warunki ustawy o tymczasowej pomocy uchwalonej przez Kongres i przyjmuje zawarte w nim zobowiązania".

Dziennik podkreśla, że te kraje europejskie, które nie znajdują się w rozpaczliwej sytuacji, będą stawiały znacznie silniejszy opór, niż Francja podczas przygotowania tekstu umowy.

Komitety obrony

PARYŻ (PAP). Układ francusko-amerykański w sprawie „pomocy tymczasowej" spowodował powstanie licznych Komitetów Obrony Przemysłu i Republiki, które skupiają robotników, techników i inżynierów poszczególnych przedsiębiorstw.

W dniach 24 i 25 stycznia odbędzie się w Issy - les - Moulineaux pierwsza konferencja regionalna Komitetów Obrony Przemysłu Lotniczego okręgu paryskiego.

W Saint-Denis 34 Komitety Obrony Przemysłu i Republiki wystąpiły z inicjatywą wspólnej ochrony budowy silników Diesla. Należy podkreślić, że w Komitetach tych zasiadają, oprócz robotników, również pracodawcy.

Życzenia w Belwederze



Tow. Premier Cyrankiewicz składa życzenia noworoczne Prezydentowi Bierutowi w imieniu Rządu. W tyle stoją od lewej tow. wicepremier Gomułka, ob. wicepremier Korzycki, tow. min. Minc, tow. min. Dąbrowski, tow. min. Rusinek, ob. min. Putek.

Ludność Rumunii manifestuje radość z powodu zmiany ustroju

BUKARESZT (PAP). Po ogłoszeniu wiadomości o abdykacji króla Michała i utworzeniu republiki ludowej, w miastach i wioskach całej Rumunii odbyły się zgromadzenia, na których manifestowano radość z powodu tej historycznej zmiany. Tłumy mieszkańców stolicy witały owacyjnie wiadomość o ogłoszeniu republiki. Do późnej nocy na ulicach i placach odbywały się zabawy. W Jassach, Galacu, Bakeu, Ploeszti na wiece przybyli prawie wszyscy dorośli mieszkańcy tych miast. Na jednym z wieców przyjęta została następująca rezolucja: „My, oficerowie, żołnierze i pracownicy przedsiębiorstw państwowych i prywatnych obiecujemy bronić, jak świętości, rumuńskiej republiki ludowej, prawa, wolności narodu i suwerenności naszej republiki".

LONDYN (SAP). Przedstawiciel W. Brytanii w Bukareszcie, Holman znajduje się w tej chwili w Londynie, gdzie konferuje z Bevinem. Wszystko wskazuje, że rząd brytyjski uzna nowy rząd rumuński.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych powtórzył w piątek oświadczenie, że uważa on za nieprawdopodobne, aby fakt abdykacji króla Michała miał wywrzeć jakikolwiek wpływ na stosunki między tymi dwoma państwami.

Seria nowych procesów przeciw hitlerowskim przestępcom

W styczniu br. przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanie szereg zbrodniarzy niemieckich, wydanych Polsce przez władze alianckie.

7 bm. Sąd rozpozna sprawę Hansa Gunthera, Wilhelma Ostheimera i Georga Singera, oskarżonych o zabójstwo 4-ch Polaków w czasie ewakuacji warsztatów kolejowych z Frankfurtu n/M. Ponadto Gunther odpowiadać będzie za to, że pracując jako inżynier w wyżej wymienionych warsztatach znęcał się nad robotnikami polskimi, przydzielonymi mu do przymusowej pracy.

9 bm. nastąpi wznowienie przerwanej rozprawy przeciw Rajmundowi Berankowi, kierownikowi technicznemu warsztatów Daimler - Benz Werke w Warszawie. Beranek denuncjował robotników polskich w gestapo, wymierzał im karę bunkra, wydawał polecenie przymusowego sprowadzania chorych do pracy i tp.

Bonifacy Horn i Piotr Klinger strażnicy więzienni w Landsbergu nad Lechem odpowiadać będą w dniu 15 bm. za zbrodnie popełnione na więźniach narodowości polskiej. Dochodzenie przeciw tym oskarżonym przeprowadziła w strefie okupacyjnej amerykańskiej Komisja Dyscyplinarna przy Komitecie Polskim w Dachau.

Tego samego dnia Sąd rozpozna sprawę Georga Ebberta, który pełniąc funkcje strażnika fabrycznego w Weinheimie w bestialski sposób znęcał się nad pracownikami polskimi.

Emigracja polska we Francji coraz silniej zespolona z Macierzą

PARYŻ (PAP) Prezes Rady Narodowej Polaków we Francji, Stec, w artykule opublikowanym na łamach wychodzącej w Paryżu „Gazety Polskiej" reasumuje osiągnięcia emigracji polskiej we Francji:

„Prawie cała emigracja nasza wzięła udział w dobrowolnej Daninie Narodowej, którą zakończyliśmy, osiągając przeszło 10,5 miliona franków. Cała emigracja wzięła udział w szerokiej akcji zbiórkowej na powodzian w kraju. To samo miało miejsce w szerokiej akcji dla obrony naszych granic zachodnich. Te same osiągnięcia notujemy we wszystkich naszych imprezach kulturalnych i narodowych i wszystkich akcjach włącznie z ostatnią zbiórką na pomoc starcom. W wyniku całokształtu tego dorobku, rozszerzył się i pogłębił się proces jednoczenia naszego wychodźstwa wokół Polski Demokratycznej. Ponadto uwydatnił się znaczny wzrost liczbowy społecznych organizacji demokratycznych. Mimo zaciekłej kampanii przeciwko powrotowi, wyjechało w kończącym się roku z Francji do Polski przeszło 30 tysięcy rodaków. Podkreślić należy troskę naszych władz o oświatę dla wychodźstwa, czego wyrazem jest rozwój szkolnictwa polskiego we Francji.

Amerykanie wysyłają do Grecji ochotnicze oddziały Niemców

Prasa niemiecka ujawnia szczegóły werbunku Niemców przez amerykańskie władze okupacyjne do oddziałów specjalnych, które po wyszkoleniu wysyłane są do Grecji.

BERLIN (PAP). Dziennik „Berlin am Mittag" podaje nowe szczegóły dotyczące organizacji policji przemysłowej w strefie amerykańskiej i werbowania żołnierzy niemieckich do Grecji.

Do policji tej zwerbowano głównie zwolnionych jeńców wojennych, bądź też członków rozwiązanych niedawno kompanii służbowych ze strefy brytyjskiej. W kompaniach policji przemysłowej obowiązuje surowa dyscyplina, zaś oficerami są dawni oficerowie Wehrmachtu, tak np. szefem batalionu, stacjonowanego w Wiesbaden jest pułk. Krell, były niemiecki oficer sztabowy. Mundury policji przemysłowej przypominają mundury SS. W kompaniach obowiązuje salutowanie wojskowe. Odbywają się marsze, ostre strzelanie w terenie, ćwiczenia z karabinami maszynowymi i miotaczami granatów. Za najlżejsze przewinienie grożą surowe kary, m. in. zamknięcie w bunkrze od 8 — 24 godzin. Jednostką zasadniczą jest grupa składająca się z 10 policjantów. Każda kompania składa się z 12 grup. W kompaniach poza musztrą prowadzone jest szkolenie polityczne, przy którym zatrudnieni są instruktorzy. Nie brak wśród nich dawnych oficerów hitlerowskich.

Dziennik podaje, że po wyszkoleniu i po kilkumiesięcznej służbie kompanie znikają nagle z terenu i mówi się wtedy, że zostały wysłane do Bremy, w rzeczywistości jednak, jak wynika z listów, które policjanci przysyłają do swych rodzin w Niemczech, skierowano ich z Bremy drogą morską do Grecji.

Dziennik dodaje, że w skład wysyłanych z Niemiec kompanii weszli tylko ci żołnierze, którzy dobrze znają język angielski, zapewne w tym celu, aby mogli udawać Amerykanów.

„Berlin am Mittag" przypomina, że już przed kilku miesiącami w parkach samochodowych armii amerykańskiej w Niemczech proponowano niemieckim szoferom zaciąg do służby dobrowolnej na terenie Grecji i Turcji. Szoferzy mieli otrzymywać wynagrodzenie 100 dolarów miesięcznie, co wielu z nich skusiło do wyjazdu.

Młodzież radziecka — młodzieży polskiej

Antyfaszystowski Komitet Młodzieży Radzieckiej przesłał do Głównego Komitetu Współpracy Polskich Organizacji Młodzieżowych depeszę z życzeniami Noworocznymi. Treść depeszy jest następująca:

„Drodzy Przyjaciele!

Z okazji Nowego Roku, młodzież radziecka przesyła braterskie pozdrowienia demokratycznej młodzieży polskiej. Życzymy Wam, aby nowy 1948 rok był rokiem dalszego zjednoczenia młodzieży polskiej w budowie nowej, demokratycznej Rzeczypospolitej w walce o trwały pokój i demokrację."

Argentyna żąda dolarów za dostawy mięsa dla Anglii

Komuniści brytyjscy ogłosili plan gospodarczy

Rząd argentyński zapowiedział wstrzymanie dostaw mięsa dla Anglii, jeżeli nie otrzyma zapłaty w dolarach.

Jednocześnie wpływowe koła brytyjskie zw. zaw. wystąpiły z ostrą krytyką polityki gospodarczej rządu, a brytyjska partia komunistyczna ogłosiła własny 3-letni plan gospodarczy. Komuniści domagają się usunięcia z rządu polityków reprezentujących prawicowe poglądy.

LONDYN (PAP). — Brytyjską opinię publiczną zaniepokoiła wiadomość, że Argentyna zamierza już w najbliższym czasie przerwać dostawy mięsa do W. Brytanii. Rząd argentyński domaga się, aby W. Brytania płaciła za dostawy mięsa dolarami, co jest dotkliwym ciosem dla gospodarki brytyjskiej.

Jednocześnie prezydent Argentyny Peron, ogłosił oświadczenie o zawarciu umowy handlowej między Argentyną a Wenezuelą, na podstawie której Argentyna zobowiązała się dostarczać Wenezueli w zamian za naftę ogromnych ilości mięsa i zboża.

Krytyka polityki rządowej

LONDYN (PAP). — Sekretarz generalny zw. zaw. robotników budowlanych Fossett, w artykule, który ukazał się w organie tego związku pisze, że Anglia przeżywa obecnie najcięższy kryzys gospodarczy, jaki kiedykolwiek dotknął ten kraj. Poddając krytyce zaniechanie przez rząd planu budownictwa, Fossett przewiduje, iż pociągnie to za sobą bezrobocie w przemyśle budowlanym. 300—400 tys. robotników będzie musiało szukać pracy w innych gałęziach przemysłu. Zdaniem Fossetta, można znaleźć inne wyjście z kryzysu, mianowicie za pomocą zacieśnienia stosunków handlowych z innymi państwami, należącymi do Wspólnoty Brytyjskiej oraz ze Zw. Radzieckim.

3-letni plan komunistów

LONDYN (PAP). — Brytyjska partia komunistyczna opublikowała trzyletni program gospodarczy, mający na celu wyprowadzenie Anglii z obecnej ciężkiej sytuacji ekonomicznej.

Plan przewiduje zmniejszenie ilości sił zbrojnych w roku bieżącym do 500 tys. żołnierzy. Brak rąk roboczych, można by wyrównać poważnie zatrudnieniem w przemyśle 500 tys. kobiet, które by przystąpiły do pracy z chwilą przyznania im takich samych płac co i mężczyznom.

Plan wypowiada się za ożywionym ruchem handlowym ze Zw. Radzieckim i państwami Europy Wschodniej. Należy wreszcie prowadzić odpowiednią politykę wywozu węgla, uniezależniając ją od planu Marshalla.

W zakończeniu partia komunistyczna podkreśla, że wysunięty przez nią program może być przeprowadzony jedynie po dokonaniu zmian w tym rządzie. Należy zeń wyeliminować osoby, które ponoszą główną odpowiedzialność za obecną prawicową politykę imperialistyczną i oprzeć się na siłach postępowych.

Paryż zagrożony powodzią

Woda zniosła dziesiątki mostów

PARYŻ. (PAP). Wskutek ulewnych deszczy w całej Francji, Sekwana i jej dopływy znacznie wezbrały. W Paryżu wody Sekwany podniosły się o 3 metry ponad poziom normalny. Inspektorat Rzeczny w Paryżu zmobilizował wszystkie jednostki policji rzecznej i przygotował specjalne łodzie ratunkowe na wypadek powodzi.

Szkody wyrządzone przez powódź w Metzu i w Nancy sięgają 20 miliardów franków. 45 tysięcy robotników w departamencie Mozeli straciło pracę wskutek unieruchomienia i zniszczenia fabryk. Około 30 tysięcy osób nie może dotychczas powrócić do domów uszkodzonych przez powódź.

PARYŻ. (SAP). W departamencie Wogezów przybór wód zerwał 33 mosty i uszkodził 9 dalszych. Duża ilość zakładów przemysłowych została uszkodzona. Wartość zniszczeń oblicza się na 2 miliardy franków. Są ofiary w ludziach.

Jedną z najbardziej zniszczonych jest wieś La Bresse zniszczona w czasie wojny przez Niemców i odbudowana w postaci drewnianych baraków, które powódź zniszczyła obecnie doszczętnie.

Dalsze silne opady śniegu i deszczu powodują poważne zaniepokojenie i obawy o nową falę powodzi.

Michał rumuński wyjeżdża do Szwajcarii

BUKARESZT (SAP). Rząd rumuński zwrócił się do rządu Szwajcarskiego o udzielenie wiz wjazdowych do Szwajcarii b. królowi Michałowi i matce jego b. królowej Helenie oraz 33 osobom z otoczenia królewskiego.

BUDAPESZT (SAP). Donoszą, że b. królowi Michałowi udzielono wizy tranzytowej na przejazd przez Węgry. Podobno pociąg królewski ma przejechać przez Budapeszt w sobotę 3 stycznia 1948 r.

Klęski żywiołowe nawiedziły St. Zjednoczone

N. JORK (SAP). — W piątek rano wybuchł wielki pożar w jednym z największych drapaczy chmur w N. Jorku. Wszelki ruch w tej dzielnicy został wstrzymany.

Pożar, który wybuchł w piątek rano w jednym z największych drapaczy chmur w N. Jorku, rozszerzył się na sąsiednie domy, ogarniając 6 budynków w centrum miasta. Wiele osób w mroźny poranek musiało uciekać w nocnej bieliźnie na ulicę, a nawet kilku mieszkańców płonących domów nie miało innego wyjścia, jak skakać z okien na podtrzymywane przez strażaków sieci.

N. JORK (SAP). Wskutek huraganu, który szaleje od dwóch dni nad Luizjaną, 23 osoby zostały zabite, a 71 rannych.

Z Chicago donoszą, że ofiarą szalejącej tam burzy śnieżnej padło 9 zabitych i wielu rannych. Szkody materialne szacowane są na wiele milionów dolarów.

N. JORK (SAP). Przez 24 godziny padał w N. Jorku deszcz, który wskutek panującego przymrozku zamarzał, co spowodowało w piątek przerwę w komunikacji miejskiej równie poważną, jak tydzień temu, w związku z rekordową zadymką śnieżną. Wszystkie ulice były pokryte grubą warstwą lodu. Niektóre koleje podmiejskie również stanęły. W wielu miejscach nastąpiła przerwa w dostawie prądu, gdyż oblodzone drzewa, przewracając się wskutek ciężaru, zrywały przewody elektryczne. W związku z tym szereg miejscowości podmiejskich było pozbawione światła. Samoloty, które miały wyruszyć z lotnisk Newark i La Guardia, nie startowały.

Jak informują, śnieg lub deszcz, który natychmiast zamarzał, padał przez całą noc w rejonie od Michigan do Nowej Anglii, powodując szkody, wynoszące wiele milionów dolarów.

Dotychczas wiadomo już o stu wypadkach śmierci. W wielu miastach komunikacja była przerwana i całe życie zahamowane. Kilka radiostacyj zawiesiło działalność, gdyż wichura obaliła wieże transmisyjne. W mieście w wielu sklepach wielkie witryny są wybite. Szosy w wielu miejscach były zablokowane przez obalone drzewa, a ruch kołowy z powodu oblodzenia dróg **— prawie zupełnie wstrzymany.**

Jak obchodzono Nowy Rok w Moskwie

MOSKWA (PAP). Nowy Rok został powitany przez ludność radziecką w bardzo radosnym nastroju. W Moskwie przez cały dzień sylwestrowy panowało niezwykłe ożywienie w sklepach i domach towarowych. Na wszystkich placach rozgorzały świąteczne choinki.

Radio moskiewskie przez całą noc nadawało koncerty noworoczne. Zabawy ludowe trwały do samego rana.

W wigilię Nowego Roku nadeszły do stolicy ZSRR dalsze wiadomości o wielkich osiągnięciach przemysłu i górnictwa. W szeregu dziedzin życia gospodarczego stwierdzono poważne przekroczenie planu produkcyjnego na **rok 1947.**

„Bizonia" jeszcze nie gotowa

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że sprawa utworzenia rządu tymczasowego t. zw. „Bizonii" t. j. scalonych stref amerykańskiej i brytyjskiej — nie jest w tej chwili aktualna. Rząd taki — zdaniem wysokich urzędników brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech mógłby być utworzony **najwcześniej za 6—9 miesięcy**

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 3 Warszawa, 3 stycznia 1948 r. Rok 54

Wyjątkowa rocznica

NIE jesteśmy zwolennikami ciągłych obchodów rocznicowych, a tym bardziej zbyt częstych akademii okolicznościowych, połączonych z szablonem i nudą. Nie widzimy potrzeby przypominania 137 rocznicy tego czy innego wydarzenia historycznego, 14 rocznicy tego czy innego aktu, lub 268 rocznicy urodzenia albo śmierci wielkiego polityka, malarza czy pisarza. Chcemy jednak od razu na początku nowego 1948 roku zrobić jeden zasadniczy wyjątek. Zamierzamy jak najuroczyściej — w najlepszym znaczeniu tego słowa — obchodzić **setną rocznicę** „Wiosny Ludów" i „Manifestu Komunistycznego".

Pod tytułową winietą „Robotnika" widnieją słowa: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się". Nie wszyscy wiedzą, że to bojowe zawołanie międzynarodowej klasy robotniczej stanowi ostatnie zdanie Manifestu Komunistycznego, napisanego przez Marxa i Engelsa na przełomie lat 1847 i 1848 i przesłanego do druku — według słów autorów — „na kilka tygodni przed rewolucją lutową", czyli przed rewolucją francuską z 24 lutego 1848 roku, uważaną za początek „Wiosny Ludów". Związek Manifestu z olbrzymią falą rewolucyjną, która ogarnęła Europę przed 100 laty, nie ulega więc żadnej wątpliwości.

NIE będziemy na tym miejscu analizować treści Manifestu. Chcemy tylko przypomnieć kilka popularnych zdań, które weszły do słownika każdego świadomego socjalisty. Wstępne zdanie pierwszego rozdziału Manifestu brzmi: „Historia wszelkiego społeczeństwa dotychczasowego jest historią walk klasowych". A trochę dalej znajdujemy sformułowanie, jakże aktualne w odniesieniu do państw kapitalistycznych: „Współczesna władza państwowa jest jedynie komitetem, zarządzającym wspólnymi interesami całej klasy burżuazyjnej".

Mówiąc o stosunku burżuazji do proletariatu, Marx i Engels pisali przed 100 laty: „Oręż, za pomocą którego burżuazja powaliła feudalizm, zwraca się teraz przeciw samej burżuazji. Ale burżuazja nie tylko wykuła oręż, który jej niesie zagładę: stworzyła ona także ludzi, którzy tym orężem pokierują — nowoczesnych robotników - proletariuszy".

Przypomnijmy jeszcze nakreślony w Manifeście program „pierwszych kroków rewolucji robotniczej", czyli wstępnego okresu po dojściu proletariatu do władzy. Postulaty „wywłaszczenia własności ziemskiej", „centralizacji kredytów i środków transportu w rękach państwa" (my to teraz nazywamy nacjonalizacją), „zwiększenia liczby fabryk państwowych" lub „społecznego bezpłatnego wychowania dzieci", — postulaty te są w dalszym ciągu programem każdej rewolucji ludowej.

A wreszcie historyczne końcowe słowa Manifestu: „Niechaj drżą panujące klasy przed rewolucją komunistyczną (słowa „komunistyczny" Marx i Engels używali dla określenia świadomego, rewolucyjnego ruchu robotniczego). Proletariusze nie mają w niej nic do stracenia prócz swych kajdan. Do zdobycia mają cały świat".

DNIA 24 lutego 1848 roku rozpoczęła się rewolucja we Francji, a wraz z nią to „zdobywanie całego świata". I znów nie zamierzamy na tym miejscu kreślić dziejów rewolucji ludowej, ani rodzących się z niej ruchów rewolucyjnych we Włoszech lub na Węgrzech i we wszystkich niemal innych krajach Europy. Nie będziemy też tu omawiać przyczyn upadku tej rewolucji, pozostawiając te tematy do szeregu specjalnych artykułów.

W kilka lat po opadnięciu fali rewolucyjnej w Europie, Marx (w „18 Braumaire'a") ostro krytykował rewolucję lutową, pisząc m. in.: „W żadnym okresie nie spotykamy bardziej pstrej mieszaniny górnolotnych frazesów i faktycznej niepewności i bezradności, bardziej entuzjastycznych dążeń nowatorskich i gruntownego panowania starej rutyny, bardziej pozornej harmonii całego społeczeństwa i głębokiej obcości wzajemnej jego elementów składowych".

TA gwałtowna krytyka Marxa nie pomniejsza jednak znaczenia rewolucji lutowej, ani rozpoczętej przez nią „Wiosny Ludów". My dziś, po 100 latach, jesteśmy niewątpliwie spadkobiercami i realizatorami ówczesnych haseł rewolucyjnych. Nauczeni doświadczeniem, potrafimy teraz pozbyć się górnolotnych frazesów, niepewność i bezradność zamienić w stanowczość, a dążenia nowatorskie oddzielić od starej rutyny. Nie szukamy dziś pozornej harmonii całego społeczeństwa, gdyż wiemy, że nie ma harmonii między byłym obszarnikiem a chłopem, który otrzymał podczas reformy rolnej jego ziemię, ani między byłym fabrykantem a jego robotnikiem.

Zwycięsko realizując hasła „Manifestu Komunistycznego" i „Wiosny Ludów", pamiętamy, co winni jesteśmy ludziom owej epoki, i dlatego w roku bieżącym poświęcimy wiele czasu i miejsca obchodowi stulecia rewolucyjnego roku 1848.

Kłopoty z niemiecką demokracją



Rys. Jerzy Zaruba

Kontrofensywa kapitalizmu nie potrwa długo

— stwierdza tow. amb. Oskar Lange

W związku z wygaśnięciem mandatu Polski w Radzie Bezpieczeństwa, przedstawiciel SAP przeprowadził z tow. amb. prof. Oskarem Lange, stałym delegatem Polski w ONZ rozmowę na temat udziału Polski w pracach ONZ i całokształtu sytuacji międzynarodowej.

— Jak ocenia tow. Ambasador udział Polski w Radzie Bezpieczeństwa?

— Z dwuletniej kadencji w Radzie Bezpieczeństwa wychodzi Polska z wzmocnionym prestiżem. Przez cały ten okres dążyliśmy konsekwentnie do ułatwienia porozumienia między członkami Rady. Karta ONZ nadaje specjalną rolę stałym członkom Rady Bezpieczeństwa. Dlatego też prowadziliśmy politykę, zmierzającą do ułatwiania porozumienia pomiędzy wielkimi mocarstwami.

Równocześnie przeciwstawialiśmy się wszelkim próbom użycia Rady Bezpieczeństwa i innych instytucji ONZ dla organizowania akcji lub kampanii zwróconej przeciw jednemu z mocarstw. ONZ jest bowiem instytucją służącą porozumieniu międzynarodowemu, a wypacza się jej cel, gdy dąży się do przemienienia jej w koalicję jednych państw przeciw drugim.

— W jakich sprawach stanowisko Polski zwróciło na siebie uwagę opinii światowej?

— Takich spraw było sporo. Najgłośniejszą z nich była sprawa hiszpańska, którą podjęła Rada Bezpieczeństwa z naszej inicjatywy. Sprawę tę w dalszym etapie przenieśliśmy na Zgromadzenie Ogólne ONZ, gdzie odnieśliśmy poważny sukces.

Ponadto występowaliśmy aktywnie w sprawach: Iranu, Grecji, Indonezji i Egiptu. W sprawie greckiej, podobnie jak w sprawie hiszpańskiej, broniliśmy sił demokracji i postępu przeciw siłom reakcji, faszyzmu, zmierzającym do wywołania nowych konfliktów międzynarodowych. W sprawie Egiptu i Indonezji, a zwłaszcza w tej ostatniej, podtrzymywaliśmy z całym naciskiem autorytet Rady Bzepieczeństwa. W dalszym ciągu występowaliśmy aktywnie w sprawie rozbrojenia i energii atomowej. Jesteśmy rzecznikami szybkiego i radykalnego rozbrojenia oraz wydania zakazu używania broni atomowej i zniszczenia istniejących jej zapasów.

W rezultacie naszej działalności na forum międzynarodowym ukształtowało się oblicze obecnego państwa polskiego na zewnątrz i charakter jego wystąpień międzynarodowych. Uzyskaliśmy opinię państwa dążącego szczerze do zabezpieczenia pokoju i popierającego w tym celu wszystkie wysiłki, zmierzające do porozumienia międzynarodowego, do rozbrojenia, do wzmocnienia sił postępowych na świecie oraz do izolacji i napiętnowania potencjalnych ognisk wojennych.

— Jak, zdaniem tow. Ambasadora przedstawia się w świetle prac ONZ obecna sytuacja międzynarodowa?

— Sytuacja na terenie ONZ jest odbiciem ogólnej sytuacji międzynarodowej i sił społecznych, nurtujących świat. W tej chwili jesteśmy świadkami kontrofensywy kapitalizmu skierowanej przeciw wszystkim siłom postępowym, a przede wszystkim przeciw Związkowi Radzieckiemu. Na tle tej sytuacji ujawniły się dążenia użycia ONZ dla stworzenia koalicji dyplomatycznej, zwróconej przeciw ZSRR i państwom demokracji ludowej.

Jak już wspomniałem, przeciwstawiliśmy się tego rodzaju próbom, które okazały się na ogół mało skuteczne. I wobec małej ich skuteczności pojawiła się ze strony rządów Stanów Zjednoczonych tendencja do pomijania ONZ i załatwiania poważniejszych spraw międzynarodowych poza nią. Miało to miejsce, gdy prezydent Truman wystąpił z programem interwencji w Grecji bez uprzedniego porozumienia się z ONZ, która sprawą grecką właśnie się zajmowała. Drugim przykładem tego rodzaju — jest sprawa odbudowy gospodarczej Europy. W celu tym ONZ powołała specjalnie Europejską Komisję Gospodarczą. Przez ogłoszenie planu Marshalla komisja ta została całkowicie zignorowana.

Obok pomijania ONZ, pojawiły się wypadki ignorowania jej zaleceń i decyzji. Tak np. było w sprawie pomocy pounrowskiej i w sprawie Indonezji, gdzie rząd holenderski, poparty przez pewne mocarstwa, prowadzi nadal działania wojenne, mimo, że Rada Bezpieczeństwa zaleciła ich przerwanie.

— Jakie formy konkretne przybiera kontrofensywa kapitalizmu?

— Większa część kontrofensywy kapitalizmu toczy się w formie bardziej bezpośredniej, poza ONZ. Widzimy ją we Francji, która stała się terenem wyraźnej interwencji kapitału zagranicznego. Widzimy ją we Włoszech oraz pewne próby w Chinach.

Dla nas jej najgroźniejszym przejawem stało się zerwanie konferencji londyńskiej, poświęconej sprawie Niemiec oraz widoczne usiłowania odbudowy Niemiec, jako potęgi gospodarczej i politycznej, zwróconej przeciw jej wschodnim sąsiadom.

— Jak ocenia tow. Ambasador perspektywy tej ofensywy kapitalizmu?

— Nie może się ona udać, gdyż stawia ona wszędzie na elementy politycznie i społecznie zbankrutowane, które opierają się coraz wyraźniej na pomocy finansowej zagranicy. Koszta jej będą wzrastały tak, że żadne, nawet najpotężniejsze, państwo nie potrafi im sprostać.

— Czy zdaniem tow. Ambasadora istnieje niebezpieczeństwo wojny?

— Stanowczo nie! Do wybuchu wojny brak dziś elementów niezbędnych. Związek Radziecki oraz kraje demokracji ludowej prowadzą politykę pokoju. Polityka ta wynika z ustroju społecznego tych państw. W krajach wielkokapitalistycznych, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, istnieją silne tendencje imperialistyczne. Są one jednak hamowane przez ustrój demokratyczny, który uniemożliwia przybranie omawianej ofensywie formy wojennej. Dlatego imperializm wielkokapitalistyczny posługuje się naciskiem gospodarczym i dyplomatycznym.

Dla przygotowania wojny musiałby on przeprowadzić faszyzację ustroju politycznego, w czym napotyka na opór mas ludowych i sił postępowych. Ponadto żaden z krajów wielkokapitalistycznych nie jest dziś przygotowany technicznie do wojny. W tych warunkach nie przewiduję, aby obecne napięcia dyplomatyczne mogły doprowadzić do wojny.

Wierzę również, że sam okres tych napięć, spowodowanych kontrofensywą kapitalizmu, nie potrwa długo. Siły postępu i pokoju są dostatecznie potężne, aby stworzyć warunki harmonijnej i twórczej współpracy międzynarodowej.

Rozmowę przeprowadził
Aleksander Rowiński

Na marginesie

„Obiadek"

Zjawił się u mnie pewnego dnia w biurze. Po długich poszukiwaniach w czeluściach pękatego portfelu wręczył mi kartkę od przyjaciela, który po wojnie osiadł na dalekich, zachodnich Kresach. Przyjaciela znam, człek na wskroś uczciwy, nie interweniowałby w żadnym wypadku w „nieczystej" sprawie. Chodziło o naprawienie jakiegoś niedopatrzenia miejscowej administracji, niedopatrzenia krzywdzącego mojego gościa, o skierowanie go do właściwego biurka, przy którym mógłby sprawę załatwić, użalić się na swoją dolę. Cóż ludzie są tylko ludźmi, omyłki trafiają się nawet przy najbardziej idealnie zorganizowanej administracji.

Dlatego nie zwykłem odmawiać tego rodzaju prośbom, stojąc na stanowisku, że obywatel musi mieć drogi otwarte do najwyższych instancji. Zadzwoniłem więc do kolegi na innym piętrze, aby przyjął interesanta z prowincji. Po godzinie powrócił do mnie jeszcze bardziej nieśmiały, jeszcze bardziej zażenowany. Sprawę owszem załatwił, będą interweniować. Ale ma do mnie jeszcze jedną prośbę. Czybym ot tak z grzeczności, nie chciał z nim wyskoczyć na „skromny obiadek". Wytrzeszczyłem oczy. Ostatecznie nie uważam za zbytnią atrakcję konsumowania obiadów z nieznajomymi, z którymi mnie nic nie łączy. Co innego powiędrować na szklankę piwa, czy filiżankę kawy z przyjacielem, dawno niewidzianym znajomym, czy kolegą. Ale sam proces jedzenia nie usprawiedliwia tego rodzaju poświęceń. Więc też odmówiłem możliwie grzecznie, aby broń Boże nie urazić interesanta, który wydawał się tym być bardzo zmartwiony. Mało zmartwiony, przybity.

O ile mogłem sądzić, był to typowy, prowincjonalny poczciwiec. Poczciwiec, który sądził naiwnie, że ten proszony „obiadek" w jakikolwiek sposób wpłynie na przyśpieszenie załatwienia jego sprawy. Po prostu chciał mieć pewność, że ruszy ona z miejsca, na co niestety nie mam najmniejszego wpływu.

A swoją drogą nie jest dobrze, że na prowincji i nie tylko na prowincji, tu i ówdzie panuje jeszcze atmosfera, powiedzmy niezdrowa. Atmosfera owych dyskretnych, świadczonych ludziom postronnym, którzy coś mogą załatwić, grzeczności, poczęstunków i napiwków. Coś, co oscyluje między zwykłą, ordynarną łapówką, a bardziej subtelnym sposobem wywdzięczania się za normalną, ludzką uczynność, ba nawet czasem za wypełnienie urzędowego, służbowego obowiązku. Obleśnego oplątywania ludzi długami wdzięczności, zobowiązaniami, od których potem niesposób się wyzwolić.

Wielu z nas mniema, że tak wypada postępować. Otóż właśnie, że nie wypada. Nie uchodzi. Że trzeba raz na zawsze z tymi paskudnymi obyczajami, zakorzenionymi u nas w okresie okupacji zerwać. Każdy z nas, urzędnik, czy nie urzędnik ma prawo i obowiązek być ludzkim, serdecznym, uczynnym. I winien tego wymagać od innych. Ale uczynność opłacona w ten czy inny sposób, staje się czymś bardzo niemiłym, do pewnego stopnia podejrzanym. I szybko zaciera się granica dzieląca ją od zwykłego najzwyczajniejszego świństwa.

ALFA

Mikołajczyk niestrawny dla londyńczyków

Organ londyńskiej emigracji „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" zamieszcza artykuł pod tytułem: „Pan Mikołajczyk unika kontaktów z Polonią, ale przyjmuje zaproszenia amerykańskiego Lewiatana".

Zdaniem „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza", który z kolei powołuje się na nowojorski „Nowy Świat" — „Pan Mikołajczyk nie zamierza działać przez Polonię Amerykańską, ale przez politykę amerykańską i przez ONZ. Pan Mikołajczyk uczynił już pierwszy krok w swej kampanii, krok gorzej aniżeli błędny, bo po prostu niemądry. Wystąpił z pierwszym swym przemówieniem na forum, którego powinien był w Ameryce unikać za wszelką cenę. Przyjął zaproszenia NAM — „Lewiatana" amerykańskiego — zrzeszenia największego przemysłu, organizacji niewątpliwie skrajnie reakcyjnej.
Być może, że dla Mikołajczyka Polonia Amerykańska, to chamy, z którymi nie warto się zadawać. Słyszeliśmy takie opinie w przeszłości. P. Mikołajczyk powinien był wiedzieć, że sprawa polska nie była, nie jest i nie powinna być utożsamiana w Ameryce, ani przez chwilę z amerykańskim „Lewiatanem".

Nie można powiedzieć, aby przyjęcie, jakie zgotowała swemu „wodzowi" emigracyjna prasa w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych było zbyt serdeczne. Widocznie nawet dla reakcyjnych kół emigracji polskiej jawne wystąpienie Mikołajczyka w roli agenta kapitału amerykańskiego stało się zbyt niestrawne.

We Włoszech inaczej...

Adam Rapacki

Włochy, to nie Francja.

Żeby tę różnicę lepiej wytłumaczyć, trzeba zacząć od innej. Włochy, to nie Niemcy. We Włoszech był wprawdzie tamtejszy Piłsudski — który w łonie ruchu robotniczego ćwiczył się na dyktatora „Włoch faszystowskich i... „proletariackich" (znany frazes Mussoliniego), ale nie było ani Scheidemanna, ani Noskego, ani sławetnych głosowań w Reichstagu w pierwszych miesiącach 1933 r.

Nie było przede wszystkim we Włoszech bratobójczych tradycji w ruchu robotniczym.

I właśnie dlatego mogła wykuć się tradycja zwartej i mocnej postawy klasy robotniczej, która stała się jądrem oporu przeciw faszyzmowi i sztandarem dla całego włoskiego obozu demokratycznego.

Jedności klasy robotniczej i jej charakterowi w walce z faszyzmem zawdzięczają Włochy to, że nie stały się Niemcami. Że faszyzm pozostał religią grupy wykolejeńców powojennych, doborym interesem kapitalistów, barwą ochronną słabych, ale nie był zarazą przeżerającą do szpiku kości znaczną część narodu.

Ta sama jedność klasy robotniczej uchroni Włochy od losu Francji.

Był, co prawda, i we Francji w 1936 r. Front Ludowy. Ale to nie był walczący w podziemiu, zmagający się z faszyzmem, cierpiący w więzieniach jednolity front włoski. Nie entuzjazm mas plus kombinacja wyborczo-parlamentarna ugodowej części matadorów partyjnych, jak we Francji — ale twarda walka, walka strajkowa, walka z Ovrą i milicjami faszystowskimi walka z oportunizmem we własnych szeregach, walka, o koncepcję, bez widoków na teki prócz więziennej kartoteki — była sensem włoskiej jedności robotniczej tych czarnych lat 1922 — 1945.

Włoski front ludowy był i jest koncepcją, nie kombinacją. Był nią w walce podziemnej i jest dziś, kiedy w przededniu wyborów kierownicy obozu demokratycznego z całą jasnością i bez wyborczych mgiełek wstydliwości wobec burżuazji stwierdzają, że blok nie powstał dla wspólnej walki o mandaty, ale będzie w wyborach i po wyborach walczył o obalenie ustroju feudalno-kapitalistycznego, o reformy społeczne, o demokrację ludową.

Inny był i jest język demokracji włoskiej i jasny był i jest język włoskiej partii socjalistycznej. Jasny język wyjaśnia sytuację.

Wyjaśnił on najpierw sytuację wewnątrz partii: można było długo jeszcze manewrować i utrzymywać prawicę socjalistyczną z Saragatem na czele w łonie partii. Lewica partyjna z Nennim i Basso wolała powiedzieć jasno i dobitnie: jeden jest front walki klasowej, jeden jest wróg po prawej stronie frontu, po lewej są tylko sprzymierzeńcy. „Trzecia siła" może być tylko posiłkową siłą reakcji.

Odszedł Saragat, odeszło z nim sporo graczy parlamentarnych, paru ludzi z kierownictwa i.. kropka. Masy zostały. Wyniki wyborów w Rzymie, wszystkie inne próby sił, dowiodły, że jest tak, naprawdę: jest front klasowy — jest zjednoczony obóz robotniczy i demokratyczny, jest zjednoczony obóz reakcji, a między nimi biega samotnie p. Saragat i osłaniając się sztuczną mgłą tradycyjnego frazesu reformistycznego szuka schronienia w okopach św. Trójcy.

Jasny język socjalistyczny — wyjaśnił sytuację wewnątrz partii i w kraju. I raz jeszcze wyjaśnił sytuację międzynarodową. Słuszna jest teza — nie ma linii podziału między narodami — jest międzynarodowa linia podziału między imperializmem wielkiego kapitału amerykańskiego i ludami pracującymi świata, reprezentującymi prawdziwe interesy narodów.

Włoska Partia Socjalistyczna rozumie, że potrzebna jest Włochom pomoc zagraniczna — ale nie za cenę przyszłości mas pracujących i narodu. Włoska klasa robotnicza w chwilach największego entuzjazmu wyzwolenia umiała dobrze odróżnić żołnierza, który jej przynosił wolność, od interesów kapitalisty, który za krew przelaną o wolność ziemi włoskiej chciałby otrzymać dla siebie zapłatę w akcjach przemysłu włoskiego.

W dniach wyzwolenia Genui mury miasta pokryły się niewprawnymi, ale mądrymi napisami: „niech żyją robotnicy amerykańscy", „niech żyje socjalizm na obu półkulach", „niech żyją żołnierze alianccy — precz z wyzyskiem kapitalistycznym", „Niech żyje Związek Radziecki i jedność narodów".

Można jeszcze czytać te napisy na murach fabryk i można podziwiać zdecydowaną i jasną postawę włoskiej klasy robotniczej.

Burżuazja włoska nazywa Nanniego „pachołkiem komunizmu". Nazywa partię socjalistyczną „cieniem partii komunistycznej. — Kłamie. Gorzej dla niej, że nie umie wytłumaczyć — dlaczego Nenni miałby być pachołkiem a P.S.I. — cieniem.

Nie może powiedzieć — że Nenni „zaprzedał się", bo każde dziecko wie, że kto się chce zaprzedać — łatwo znajdzie chętnego i dobrze płacącego kupca, tylko nie po tej stronie barykady. Tym bardziej — że nie o przewódców chodzi — chodzi o 800 tys. członków Partii Socjalistycznej, o miliony jej sympatyków, o miliony robotników. Nie może burżuazja wskazać siły, która każe tym milionom wbrew doraźnej wygodzie, stać twardo przy jedności robotniczej, przy kierownictwie partii, przy socjaliźmie.

Ale my polscy socjaliści znamy tę siłę: to jest jasna, jednolitofrontowa koncepcja walki o władzę i koncepcja przebudowy społecznej — lewicowego socjalizmu.

Właśnie koncepcja, nie gierka parlamentarna, właśnie postawa mas, nie plakatowy frazes przedwyborczy.

My znamy tę siłę — bo to jest i nasza siła.

I dlatego, chociaż nie bawimy się w proroctwa wyborcze — wierzymy w ostateczne zwycięstwo włoskich towarzyszy i wiemy, że bez względu na naciski, kłopoty i trudności — we Włoszech będzie inaczej... niż we Francji.

PRZEGLĄD PRASY

KONGRES PPS, ZAGRANICZNI SOCJALIŚCI i ŚMIESZNY ZAREMBA

Bardzo istotny moment wypowiedzi zagranicznych gości naszego ostatniego Kongresu podchwycił w artykule ogłoszonym w tygodniku „Świat i Polska" tow. St. Dobrowolski:

Występowali na tym „sejmie" przedstawiciele wielkich narodów i ruchów, wielkich czy to swoją historią i wkładem w formowanie doktryn, czy to udziałem własnej organizacji w kierowaniu klasą robotniczą swojego kraju, często kontrolowanego przez partie robotnicze jak np. przez angielską Partię Pracy, czy socjal-demokratyczną partię szwedzką. We Wrocławiu nie było mowy o „lekcji" i zasłuchanych „adeptach"; nie było mowy o „doradzaniu"; nie było również mowy o wielkich cudzych osiągnięciach, lecz całkiem wyraźnie przebijała — zwłaszcza u socjalistów z Zachodniej Europy — chęć wytłumaczenia swej własnej „nieprawidłowej pozycji" w walce z kapitałem, w walce z imperializmem amerykańskim, w walce o socjalizm.

To słuszne twierdzenie ilustruje autor artykułu wypowiedziami „blumowca", Grumbacha z SFIO i Healey'a, delegata brytyjskiej Partii Pracy. Postawa zagranicznych socjalistów na wrocławskim Kongresie, na którym wyrazili uznanie dla PPS, nie daje spać śmiesznym politykierom w rodzaju Zaremby, który w swoich (za jakie pieniądze?) wydawanych pisemkach we Francji gromi socjalistów Europy... za to właśnie uznanie.

NIE — BIZONIA A DEMOKRATYCZNE NIEMCY

W tym samym numerze „Świata i Polski" znajdujemy artykuł tow. St. Leszczyckiego, wiceministra spraw zagranicznych p. t. „Jedno czy dwa państwa niemieckie. Autor artykułu pisze:

Zamiast dążeń do realizacji demokratycznych Niemiec, jednolitych pod względem politycznym i gospodarczym, zbudowanych na zasadach poczdamskich, dających gwarancję pokoju i bezpieczeństwa dla całej Europy, podjęta zostaje obecnie próba rozdarcia Niemiec na dwie części, zbudowania z części zachodniej bazy przemysłowej, nie tylko nie powiązanej z innymi państwami europejskimi, ale wręcz nawet im zagrażającej, co musi budzić obawy i zastrzeżenia w wielu państwach europejskich. Nie przyczyni się to do stabilizacji stosunków w Europie, przeciwnie, będzie zarzewiem niepokoju, sporów gospodarczych i politycznych.

Budowa Niemiec Zachodnich nie ma w sobie cech trwałości, musi więc być traktowana jako koniunkturalny przejaw polityki amerykańskiej być może, że niedostatecznie przemyślanej, a w każdym razie szkodliwej z punktu widzenia interesów całej Europy.

W. Brytania chce przyśpieszyć oddanie mandatu nad Palestyną

ale wojska angielskie mają pozostać

LONDYN (PAP). Korespondent „Times" w Jerozolimie donosi, że rząd palestyński uważa za wskazane, by mandat brytyjski wygasł wcześniej, niż 15 maja br. pod warunkiem, że zgodzi się na to komisja ONZ. Przypuszcza się tu, że wygaśnięcie mandatu może być przyśpieszone o 6 tygodni. W londyńskich kołach miarodajnych stwierdzono jednak, że nie zapadła jeszcze żadna decyzja w sprawie wyznaczenia wcześniejszej daty przed 15 maja.

Jednocześnie brytyjskie koła miarodajne podkreślają, że decyzja w sprawie zmiany daty nie wpłynie na sprawę wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny.

PARYŻ (PAP). Według informacji agencji France Presse z Jerozolimy, plany arabskie w Palestynie przewidują podział tego kraju pod względem militarnym na 3 strefy: 1) strefa północna, obejmująca Haifę, gdzie Arabowie chcieliby izolować całkowicie kolonie żydowskie, 2) Tel-Aviv i 3) strefa południowa. W stosunku do Jerozolimy istnieją niesprecyzowane bliżej plany. Źródła arabskie oświadczają, że „dowódcą naczelnym armii arabskiej dla Palestyny" będzie gen. Taha Pasza Hasemi, b. minister wojny Iraku.

Nieustanne walki

JEROZOLIMA (PAP). Przewodniczący egzekutywy Agencji Żydowskiej Ben Gurion oświadczył, że w Palestynie toczy się w istocie rzeczy wojna przeciwko bytowi Żydów i przeciwko decyzji ONZ w sprawie utworzenia państwa żydowskiego.

Według wiadomości oficjalnych, w dniu 31 grudnia r. ub. na terenie Palestyny zabitych zostało 9 osób, a 47 odniosło rany, w tej liczbie 2 żołnierzy brytyjskich.

JEROZOLIMA (SAP). Żydowska dzielnica w starej części Jerozolimy od 80 godzin jest zupełnie odcięta i żaden żydowski transport nie może się przedostać za mury miasta. W dzielnicy żydowskiej daje się już odczuć brak żywności.

JEROZOLIMA (SAP). Statek, wiozący 700 nielegalnych imigrantów żydowskich, zmylił czujność brytyjskiej morskiej straży przybrzeżnej i wysadził na ląd 200 pasażerów na północ od Haify.

Urzędnicy amerykańscy oskarżeni o utworzenie spółki spekulacyjnej

Nowe rewelacje posłów republikańskich

Rozpoczynając walkę o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych, kandydaci partii republikańskiej podjęli akcję mającą na celu skompromitowanie Trumana i urzędników należących do partii demokratycznej. W związku z tą kampanią w Izbie Reprezentantów ujawnione zostały dalsze fakty korupcji amerykańskiego aparatu państwowego.

N. JORK (PAP). Groźny dla partii demokratycznej skandal polityczny, zapoczątkowany oskarżeniami Stassena, że wysocy urzędnicy amerykańscy wykorzystują informacje służbowe dla spekulacji zbożowych, nie został dotychczas zażegnany.

Jak wiadomo, na skutek rezolucji obu Izb Kongresu Departament Rolnictwa ogłosił dwa listy spekulantów zbożem, na których znalazło się tylko jedno nazwisko funkcjonariusza rządowego, mianowicie E. Pauley'a, specjalnego doradcy w departamencie spraw wojskowych.

Obecnie sprawa została zaogniona nowym oskarżeniem, przewodniczącego komisji Izby Reprezentantów Andersena, który twierdzi, że 200 urzędników federalnych w Chicago utworzyło specjalną spółkę dla spekulacji zbożem.

Departament rolnictwa zapowiedział ogłoszenie trzeciej listy spekulantów, na której ma się znajdować około 100 nazwisk urzędników federalnych, stanowych i miejskich. Podobno na liście znajdują się nazwiska oficerów armii i marynarki.

Stassen objął swym oskarżeniem — bez wymieniania nazwisk — również urzędników Białego Domu, tzn. najbliższych współpracowników prezydenta Trumana. Cała afera spekulacji zbożem będzie miała niewątpliwie duży oddźwięk w czasie nadchodzących wyborów.

Zaginiona ustawa

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman podpisał duplikat tekstu ustawy antyinflacyjnej, gdyż oryginalny tekst zginął z Białego Domu i jest poszukiwany przez policję.

W oświadczeniu, złożonym przy podpisywaniu oryginału Truman podkreślił, że ustawę tę w formie uchwalonej przez większość Kongresu uważa za niewystarczającą. Zdaniem prezydenta nie przyczyni się ona do obniżenia kosztów utrzymania i nie powstrzyma wzrostu cen. Prezydent dodał, że inflacja kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla narodu amerykańskiego.

Plan inwestycyjny na rok 1948 w ocenie prezesa CUP tow. Bobrowskiego

Na konferencji prasowej prezes CUP — tow. Bobrowski scharakteryzował zasadnicze założenie Państw. Planu Inwestycyjnego na rok 1948. Nowy plan uwzględnia wszystkie doświadczenia Planu 1947 r., jest bardziej szczegółowy, specyfikuje konkretnie pozycje inwestycyjne, nieraz do drobnych szczegółów.

Tow. Bobrowski dokonał oceny Planu Inwestycyjnego 1948 r. z najróżniejszych punktów widzenia. Zwrócił uwagę, że koncentracja terytorialna Planu odnosi się przede wszystkim do Warszawy (20% wszystkich inwestycji), Szczecina i Śląska (także razem 20%).

Plastykę Planu charakteryzuje stosunkowo duża ilość całkowicie nowych inwestycji. Stanowią one około 30% Planu, a w pewnych gałęziach przemysłu — 50%. Wśród nowych fabryk kilka, jak fabryka sentiny, fenolu i karbidu w Dworkach pod Oświęcimiem, fabryka samochodów w Starachowicach, fabryka łożysk kulkowych w Kraśniku — mają wielkie znaczenie gospodarcze. Duży nacisk położył także prezes CUP na odcinek mieszkaniowy nowego Planu Inwestycyjnego, który łącznie preliminuje na ten cel 11 miliardów zł. Poza odbudową przewiduje się budowę nowych bloków mieszkalnych, już nie domków fińskich. Stosunkowo dużo mieszkań dla robotników zostanie wybudowanych na Śląsku

Jeżeli chodzi o Warszawę i jej najbliższą okolicę, to Plan przewiduje zwiększenie wydatków z 8 miliardów zł. na 19 miliardów. Plan warszawski jest planem zdecydowanie przemysłowym, gdyż dominują w nim inwestycje przemysłowe.

Kończąc swe ogólne, interesujące uwagi, tow. prezes Bobrowski wyraził głębokie przekonanie, że Plan Inwestycyjny 1948 r. zostanie całkowicie wykonany.

W drugiej części Konferencji dyr. dep. inwestycyjnego CUP — prof. Secomski omówił szereg szczegółowych zagadnień Planu. Wśród mogących wystąpić trudności, istnieje niebezpieczeństwo pewnej zwyżki cen w ośrodkach dużego natężenia robót inwestycyjnych. Wykonanie planu zależeć będzie od właściwej organizacji, dostatecznej ilości siły roboczej i materiałów budowlanych.

Innego rodzaju trudność wynika z budowy nowych, bardzo skomplikowanych fabryk. Przy ich budowie uzależnieni jesteśmy często od zakupów zagranicznych, które nie zawsze nadchodzą na czas.

Kończąc swe uwagi dyr. Secomski powiadomił, że CUP ogłosi drukiem regionalne Plany Inwestycyjne, celem udostępnienia ich terenowi dla lepszego opracowania danych do Planu Inwestycyjnego na 1949 r.

Organ 9 partii o Kongresie PPS

BELGRAD (PAP). Ukazał się noworoczny numer dwutygodnika wydawanego przez Biuro Informacyjne 9 partii komunistycznych.

Pierwszy tegoroczny numer tego pisma zawiera m. in. dłuższy artykuł Stefana Jędrychowskiego p.t. „Polska na drodze samodzielnego rozwoju ekonomicznego", a ponadto na czołowym miejscu zamieszczono obszerne sprawozdanie z wrocławskiego zjazdu PPS. W sprawozdaniu tym podkreślono jednolito frontową i lewicową postawę uczestników zjazdu.

—o—

Kurs sędziów karnych

Dnia 3 bm. rozpocznie się w Szkole Prawniczej Min. Sprawiedliwości w Łodzi pierwszy eksperymentalny kurs dla kandydatów na sędziów wydziałów karnych. Program kursu obliczony jest na 10 miesięcy. W wyniku egzaminów wstępnych przyjętych zostało 100 osób spośród kandydatów delegowanych przez organizacje społeczne, polityczne i zawodowe.

Podobnie jak to miało miejsce na kursach prokuratorskich, słuchacze przez cały czas trwania nauk zamieszkiwać będą w internacie mieszczącym się przy szkole.

Konieczność współpracy z ZNMS stwierdza plenum zarządu AZWM

W dniach 30 i 31 grudnia ub. roku obradowało rozszerzone Plenum Zarz. Gł. Akademickiego Zw. Walki Młodych „Życie".

Na czoło zagadnień, dyskutowanych w czasie obrad, wysunęła się sprawa umocnienia i rozszerzenia frontu demokratycznej młodzieży akademickiej poprzez przekształcenie dotychczasowego Komitetu Koordynacyjnego Polskich Organizacji Studenckich w demokratyczną i scentralizowaną Federację Polskich Organizacji Studenckich. W myśl dyskutowanego już przez poszczególne organizacje studenckie projektu Federacja ta skupić winna zarówno organizację studenckie ideowo - wychowawcze, jak i samopomocowe i naukowe, na platformie ideologicznej Międzynarodowego Związku Studentów. Plenum przyjęło jednomyślnie uchwałę w sprawie potrzeby powołania do życia Federacji.

Wiele uwagi poświęcono sprawie realizacji umowy o jedności działania z bratnią organizacją ZNMS, poprzez wspólną pracę i dyskusje ideologiczne.

„Życiowcy" zwrócili ponadto uwagę na konieczność konsekwentnej walki o stworzenie warunków umożliwiających faktyczną realizację prawa do nauki na wyższych uczelniach, dla młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej, przez zapewnienie jej należytej pomocy materialnej i naukowej.

W podjętej na zakończenie obrad rezolucji czytamy m. in.: **„Rozszerzone Plenum Zarz. Gł. AZWM „Życie" wita z radością nową ustawę „O organizacji nauki i szkolnictwa wyższego", jako zasadniczy krok na drodze rozwoju nauki polskiej i związania wyższych uczelni z odbudową i przebudową kraju. Wyrażamy przekonanie, że w ślad za nią pójdzie reforma programów nauczania i uregulowanie spraw odcinka młodzieżowego, które zabezpieczy należyte przygotowanie naukowe i obywatelskie młodzieży, dla przyszłej pracy badawczej i zawodowej oraz usprawni niedostateczną dziś jeszcze opiekę nad niezamożną młodzieżą robotniczą, chłopską i inteligencji pracującej".**

Tow. min. Minc dziękuje metalowcom

W związku z przedterminowym wykonaniem planu przez Państwowy Przemysł Metalowy, minister Przemysłu i Handlu tow. Minc, wystosował następujące pismo do dyrektora generalnego CZP Metalowego ob. Lesza:

„Wyrażam dyrekcji CZP Metalowego oraz wszystkim pracownikom umysłowym i fizycznym przemysłu metalowego podziękowanie za wykonanie planu produkcji na rok 1947".

Zjazd Przewodniczących Delegatur Komisji Specjalnej

Między 15 a 20 bm. odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd przewodniczących delegatur Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. Zjazd będzie miał charakter sprawozdawczy. Poszczególni przewodniczący delegatur zreferują roczny bilans działalności organów Komisji.

Park Narodowy w Białowieży

16 stycznia r. b. wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu Białowieskiego Parku Narodowego. Park obejmie obszar 4.716 ha oraz rezerwat żubrów i rezerwat tarpanów.

Od chwili utworzenia Białowieskiego Parku Narodowego lasy, gleba, wody płynące i stojące, rośliny i zwierzęta podlegają ścisłej ochronie. Ruch turystyczny na obszarze Parku będzie dozwolony wyłącznie na trasach, wyznaczonych przez Dyrekcję parku, a zbieranie roślin i łowienie lub zabijanie zwierząt niełownych będzie dozwolone jedynie dla celów naukowych i również tylko za uprzednim zezwoleniem dyrekcji parku.

Dyrektora Białowieskiego Parku Narodowego, jak również jego organ doradczy i opiniodawczy — Radę Naukową — zamianuje minister Leśnictwa w porozumieniu z ministrem Oświaty.

Na stronie

Wojaki

Wojenko, wojenko!
cóżeś ty za pani:
uwielbiają ciebie
wszyscy „byznesmani".
Bo Mars dla „byznesu"
ma szczególne względy:
wojsku daje krzyże,
bankom — dywidendy.

BENEDYKT HERTZ

Noworoczne życzenia artystów radzieckich dla Polski

Noworoczny numer wychodzącego w Poznaniu dziennika „Wolność" zamieszcza życzenia wybitnych artystów radzieckich dla Polski z okazji Nowego Roku.

IGOR MOISIEJEW, kierownik znanego w Polsce znakomitego zespołu baletowego, laureat nagrody stalinowskiej pisze m. in.:

„Państwowy zespół tańca ludowego ZSRR zwiedził wiele miast Polski. Z radością obserwowaliśmy, z jakim entuzjazmem naród polski odbudowuje swój kraj. Życzę wam w Nowym Roku 1948 sukcesów we wszystkich dziedzinach."

ALEKSANDER SWIESZNIKOW, artysta ludowy, laureat nagrody stalinowskiej.

„Z prawdziwą radością ślę pozdrowienia swym nowym przyjaciołom i całemu narodowi polskiemu z okazji Nowego Roku i życzę mu rozkwitu i pomyślności.

Niechaj w roku 1948 przyjaźń między naszymi narodami jeszcze bardziej się wzmocni i niech jeszcze ściślejsza stanie się nasza współpraca kulturalna."

WIERA DAWYDOWA, zasłużona artystka, laureat nagrody stalinowskiej:

„Z okazji Nowego Roku życzę narodowi polskiemu wiele szczęścia, dobrobytu, pomyślności oraz dalszego wzmacniania przyjaźni z wszystkimi narodami słowiańskimi".

ANATOL NOWIKOW, kompozytor, laureat nagrody stalinowskiej.

„Zasyłam z okazji Nowego Roku serdeczne pozdrowienia dla narodu polskiego i jego młodzieży. Niech w Nowym Roku zabrzmi w Polsce nowa pieśń młodzieżowa, stworzona przez bratnich kompozytorów i poetów. Niechaj jeszcze bardziej zacieśni się przyjaźń między narodami słowiańskimi i ich wspaniałą młodzieżą."

IRENA MASLENNIKOWA, znana śpiewaczka radziecka:

„Jestem bardzo rada, że przypadł mi zaszczyt bliższego zapoznania się z narodem polskim, działaczami polskiej sztuki i że z kolei ja ze swej strony mogłam zapoznać ich ze sztuką radziecką. Przesyłam narodowi polskiemu z okazji Nowego Roku pozdrowienia i życzę waszemu demokratycznemu krajowi wszelkiej pomyślności i dalszego rozkwitu."

Noworoczne przemówienia szefów państw Europy Środkowej

Premier Czechosłowacji

PRAGA (PAP). „Dzięki naszej polityce zagranicznej, otrzymaliśmy pomoc z ZSRR, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii i Polski" — oświadczył m. in. premier Gottwald w przemówieniu noworocznym do narodu czechosłowackiego. Dodał on, że gdyby Czechosłowacja uprawiała inną politykę, musiałaby nabywać bardzo gorzki chleb gdzieś za granicą, za który musiałaby zapłacić ciałem i duszą. Zw. Radz. — stwierdził mówca — dopomógł nam bez żadnych warunków politycznych, wyłącznie zaś na podstawie współpracy gospodarczej i szczerej przyjaźni.

Premier Rumunii

BUKARESZT (PAP). Premier Groza w swym orędziu noworocznym, wygłoszonym przez radio, oświadczył m. in.:

„Świat pracy w Rumunii przyjął z wielkim entuzjazmem wiadomość, że będzie miał możność budowania państwa, zgodnie ze swymi aspiracjami. Wkraczamy w rok 1948 w chwili zaostrzenia się walki pomiędzy czynnikami imperialistycznymi, które pragną pogrążyć świat w nową wojnę. Jednakże wierzymy, że z tej walki wyjdą zwycięsko narody, walczące w imię niepodległości i trwałego pokoju."

Premier Węgier

BUDAPESZT (PAP). W noworocznym orędziu radiowym do narodu prezydent republiki węgierskiej Zoltan Tildy wezwał Węgrów do dalszej wytężonej pracy nad odbudową kraju, by uczcić godnie rok 1948, który jest setną rocznicą rewolucji wyzwoleńczej z 1848 r.

Prezydent podkreślił, że dzisiejsza demokracja węgierska nawiązuje do tradycji tej rewolucji. Republika węgierska żywi szczerą przyjaźń dla wszystkich swych sąsiadów. Pragnie ona również żyć w przyjaźni z innymi krajami demokratycznymi.

Przemówienie prezydenta zainaugurowało wielkie uroczystości jubileuszowe, które odbywają się w bieżącym roku na Węgrzech.

W dniach 25—30 listopada w Budapeszcie zorganizowane będą uroczystości ku czci generała Bema, jako jednego z wodzów wojny wyzwoleńczej 1848 — 49, obok wielu innych Polaków, walczących przed 100 laty o wyzwolenie Węgier.

W związku z jubileuszem odbędą się również w bieżącym roku na Węgrzech dwa kongresy międzynarodowe: dziennikarzy i pisarzy."

Churchill zachorował w Maroko

LONDYN (SAP). Donoszą z Marakesz w Maroko o chorobie byłego premiera Anglii Churchilla. Jak wiadomo w grudniu 47 r. Churchill udał się do Maroko na 6-tygodniowy pobyt, w czasie którego miał zamiar wykończyć swe pamiętniki wojenne. Otoczenie b. premiera odmawia jakichkolwiek komentarzy co do stanu jego zdrowia.

Na wieść o chorobie Churchilla, małżonka jego natychmiast opuściła Anglię, udając się samolotem do Marakesz.

Strajk telegrafistów w Ameryce

N. JORK (SAP). 3000 urzędników z czterech towarzystw telekomunikacyjnych zastrajkowało w piątek rano domagając się podwyżki płac. Chodzi tu o następujące przedsiębiorstwa: Mac May Radio, Commercial Cable, All America Cables oraz Telegraphic and Wester Union.

Większość strajkujących, którzy domagają się 30 procent podwyżki należy do CIO.

Prokuratura wszczęła dochodzenie przeciwko b. oficerom gestapo i SS

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie rozpoczęła dochodzenie przeciw członkom gestapo, którzy działali w czasie okupacji na terenie Warszawy. Wśród przestępców znajduje się m. in. Arpad Wigand, zastępca dowódcy Policji i SS w Warszawie w latach 1941 — 1942.

Sekretarz warszawskiego gestapo Hugo Köhler przyznał się już w trakcie dochodzenia, że opracowywał sprawy wykrywania i likwidowania niepodległościowych organizacji podziemnych. Drugi sekretarz gestapo Fritz Weiss pełnił swe funkcje w Warszawie w latach 1943 — 1944. Oficer SD Karl Jepsen oraz Obersturmführer SS Konrad Werner przestępczą działalność swą prowadzili na terenie Warszawy w czasie całej okupacji. Heinz Marwede pełnił funkcję sekretarza policji bezpieczeństwa i SS.

Wraz z wymienionymi wydany został przez władze alianckie b. komendant więzienia na Pawiaku w roku 1943 Friedrich Riemman. Również przeciw niemu dochodzenie jest w toku.

Wszystkie osoby, posiadające jakiekolwiek wiadomości, dokumenty dotyczące zbrodniczej działalności tych gestapowców, wzywane są do jak najszybszego zgłoszenia się do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie.

Wybitny prawnik angielski o potrzebie ustaw antyfaszystowskich

Na marginesie ostatniego wielkiego procesu politycznego w Warszawie (Lipińskiego i inn.) pisaliśmy w „Robotniku" o konieczności ograniczenia w pewnych okolicznościach zakresu swobód obywatelskich w obliczu groźby ataku faszystowskiego lub kontrrewolucji. Z kolei zamieściliśmy tłumaczenie artykułu wstępnego socjalistycznego tygodnika angielskiego „Tribune", którego autor nawołuje do wprowadzenia ustawowego zakazu działalności organizacji faszystowskiej Mosleya w Anglii. Dziś wracamy do tej sprawy, by zapoznać czytelników z poglądami jednego z najwybitniejszych prawników brytyjskich, D. N. Pritta, członka Izby Gmin.

Skład starzyzny

W połowie grudnia 1947 r. Pritt wygłosił w Londynie, w jednym z oddziałów socjalistycznego Stowarzyszenia Fabianów odczyt na temat „potrzeby ustawodawstwa antyfaszystowskiego w Anglii". Poniżej podajemy treść tego interesującego odczytu, który zgromadził wielu prawników i polityków socjalistycznych. Punktem wyjścia rozważań prelegenta była konieczność położenia kresu działalności faszystów w Anglii. Mówca przypomniał, że nieliczna początkowo grupa hitlerowców w Niemczech w ciągu krótkiego czasu urosła do wielomilionowej organizacji, której nie potrafiły się przeciwstawić potężne partie socjalistyczna i komunistyczna Niemiec. Mała liczebność faszystowskiej grupy Mosleya — stwierdził Pritt — nie pomniejsza więc jej niebezpieczeństwa, i należy już teraz walczyć z tą grupą, nie czekając, aż jej siły wzrosną.

Wobec tego prelegent, jako wybitny prawnik, zaczął od analizy, czy obecnie obowiązujące ustawy angielskie nie zawierają przepisów, wystarczających dla zakazania działalności Mosleya. Dowcipny mówca stwierdził, że w Wielkiej Brytanii obowiązuje szereg starych i nieskodyfikowanych ustaw, do których można zajrzeć jak do „składu starzyzny, bo nigdy nie wiadomo, co się tam znajdzie". W szczególności powołać się można było by na ustawę o odpowiedzialności prawnej „osób, szerzących nienawiść i niezgodę pomiędzy jakimikolwiek grupami poddanych Jego Królewskiej Mości".

Ustawa ta może być zastosowana przeciwko grupie Mosleya, ale — jak słusznie stwierdził Pritt — z równym powodzeniem można przez dowolną interpretację tej ustawy skierować jej ostrze przeciwko np. związkom zawodowym, co mogłoby nastąpić, gdyby partia konserwatywna wróciła do władzy. Istnieje poza tym w Anglii stare prawo, zakazujące używania obraźliwych słów i szerzenia nienawiści. Faszyści jednak łatwo mogą obejść tę ustawę, unikając w swych przemówieniach słów obraźliwych i pojęcia nienawiści.

Bez mundurów

Wreszcie, istnieje ustawa stosunkowo nowa, bo z 1936 roku, zakazująca „siania niezgody między poddanymi J. K. M." przez organizację wywrotową której członkowie noszą mundury. Faszyści Mosleya łatwo się do tego zastosowali, wyrzekając się mundurów. Jednakże faszyzm nieumundurowany jest chyba niemniej groźny, niż umundurowany. Nie większe znaczenie ma ustawa o grzywnach pieniężnych która może być zastosowana w wypadku powtarzającego się nawoływania do wystąpień przeciwko określonej grupie ludności (grzywna wynosi zaledwie 2 funty...).

Po tym przeglądzie „rupieciarni" starych ustaw, Pritt przeszedł do wniosków na przyszłość. Jego zdaniem niezbędne jest uchwalenie przez Izbę Gmin nowej i wyraźnej ustawy, zakazującej działalności faszystowskiej. Jak dotychczas, czynniki rządowe twierdzą, że istnieje przeszkoda na drodze do uchwalenia takiej ustawy, a mianowicie „trudno jest sprecyzować pojęcie faszyzmu". Zdaniem Pritta jest to tylko jednak wykręt, gdyż „język Szekspira, Miltona i... Pritta nie jest tak ubogi, by nie można było w nim zdefiniować pojęcia faszyzmu".

Projekt ustawy

Wobec tego mówca poświęcił drugą część odczytu opracowanemu przez siebie konkretnemu projektowi ustawy o zakazie działalności faszystowskiej. Nie możemy tu wdawać się we wszystkie finezje prawnicze zaproponowanego projektu, które mogą interesować tylko fachowców-prawników, i to przede wszystkim prawników angielskich. Dla laików powiemy tylko tyle, że projekt przewiduje 1) zakaz działalności faszystowskiej, 2) zakaz organizacji faszystowskich i 3) pewne ograniczenia praw publicznych osób o przekonaniach faszystowskich, jak nprz. czasowe pozbawienie prawa głosu, prawa udziału w zgromadzeniach publicznych, prawa publikacji wydawnictw.

Nie wiemy, jakie będą dalsze losy projektu Pritta. Dla nas jest to w każdym bądź razie jeszcze jeden dowód, że myśl o konieczności ustawowego ograniczenia i zakazu działalności faszystowskiej przenika coraz bardziej nawet do kraju tak bezwzględnego liberalizmu, jak Wielka Brytania. Niebezpieczeństwo faszyzmu jest zbyt wielkie, by pozostawić organizacjom faszystowskim możność wykorzystywania praw obywatelskich, w gruncie rzeczy właśnie dla walki z tymi prawami. Skuteczna walka z faszyzmem wymaga zakazu działalności faszystowskiej i zakaz taki nie tylko nie jest sprzeczny z zasadami demokracji, lecz zmierza właśnie do obrony demokracji.

LUDWIK KORN

Na dalekich wyspach Kurylskich budzi się nowe życie

Okręt nasz płynie wzdłuż brzegu wyspy Urup, pokrytych poszarpanymi skałami. Najwyższe szczyty gór toną w szarych, pierzastych obłokach. Chyża łódź motorowa wysadza nas po chwili na wyspie. Urup jest czwartą co do wielkości wyspą kurylskiego łańcucha. Rosyjscy koloniści, którzy urządzili się na razie w małych drewnianych barakach, wychodzą na spotkanie, witając nas radośnie.

Wyspa była pod panowaniem japońskim faktycznie niezamieszkała. Zaglądali tu jedynie w czasie sezonu myśliwi i wielorybnicy japońscy. Obecnie północna część Urupu jest już zaludniona; powstają tu nowe osiedla i ośrodki łowieckie.

Wędrówka po dalekich morzach

Urup jest doskonałym terenem dla połowu ryb; pełno tu w okolicznych wodach wielorybów i fok. Na wysepkach, rozrzuconych w pobliżu, gnieżdżą się nieprzeliczone stada ptaków, które zakrywają gęstymi chmurami horyzont. Nie zatrzymujemy się dłużej na wyspie i wypływamy wkrótce między wyspami Kunasuri i Iturup przez cieśninę Katarzyny na morze Ochockie. Dalsza trasa prowadzi na Ocean Spokojny. Uwagę naszą absorbuje wyspa Sikotan, która sprawia na pierwszy rzut oka bardzo ponure wrażenie.

Klimat tej wyspy jest wbrew oczekiwaniom łagodny, stoki górskie są pokryte łąkami obrzeżonymi krzewami; na szczytach czernieją szpilkowe lasy. Widzialność jest niezwykle słaba z powodu gęstych mgieł i deszczy. Zbliżamy się zwolna do celu naszej wędrówki: wyspy Kunasiri. Wyspa obfituje w wiele czynnych wulkanów i gorących źródeł. Motorówka przewozi nas na piaszczyste wybrzeże, gdzie spostrzegamy obok wielkiego tartaku i domów mieszkalnych przyzwoity hotel.

Nad brzegiem buduje się tutaj nowoczesne uzdrowisko, dokoła wyrastają domy odpoczynkowe, powstają trawniki, klomby i deptaki. Letnisko zwie się Kotankesi i odznacza się niezwykle pięknym położeniem. Przyroda przypomina krajobraz Kaukazu, na łąkach rosną magnolie, kalina, nie brak również okazałych drzew dębowych. Gęsto zarośniętą i poprzecinaną strumykami ścieżyną przebijamy się do jeziora, otulonego kłębami pary, wydobywającej się z dna kipiącej wody. W pobliżu znajduje się drugie uzdrowisko Sesaki, położone w zatoce, wychodzącej na ocean Spokojny. Całe wybrzeże paruje bez przerwy, gorący piasek jest w wielu miejscach popękany a z szczelin wydobywają się gęste opary. Mieszkańcy układają wprost na ziemi kamienie, na których można gotować ryby, ryż, kraby i smażyć jaja.

Na wyspie Kunasuri wybudowano już tartaki i fabryki konserw rybnych. Jodłowe i świerkowe lasy dostarczają doskonałego materiału budowlanego. Pastwiska i wiecznie zielone zarośla kurylskich bambusów stwarzają dobre warunki dla hodowli zwierząt domowych.

Kuryle wracają do ZSRR.

Głównym bogactwem Kurylskich wysp są ryby (łososie, dorsze, flądry, śledzie), głębokowodne kraby, zwierzyna, ptactwo morskie i szpilkowe lasy. Wyspy te odkryli zbadali i opisali po raz pierwszy rosyjscy podróżnicy i marynarze. Rosjanie poczęli kolonizować Kuryle jeszcze w osiemnastym wieku, budując osiedla łowieckie i rybackie oraz stwarzając pierwsze podwaliny gospodarki rolnej. Powrót wysp do Związku Radzieckiego spowodował natychmiastowe podjęcie prac naukowo - badawczych tego zakątka. Uczestnicy ekspedycji Morskiego Towarzystwa Geograficznego odkryli tu mnóstwo gatunków fauny i flory, nieznanych w ZSRR i poczynili wstępne kroki celem naukowego zbadania przyrody wysp Kurylskich.

Równocześnie z pracą naukową przystąpiono do zagospodarowania tych ziem, co jednak nie jest łatwym zadaniem, ponieważ pozostawione przez Japończyków urządzenia były bądź przestarzałe bądź zupełnie zdewastowane. Wyspy zaludniły się wkrótce tysiącami radzieckich rybaków i robotników, którzy ściągnęli z centralnych rejonów kraju. Przystąpiono z wielkim zapałem do rekonstrukcji i technicznej przebudowy kombinatów rybnych, fabryk konserw, chłodni, zajęto się gorliwie odremontowaniem statków oraz uzupełnieniem floty rybackiej. Wybudowano szereg piekarni, sklepów, szpitali, punktów sanitarnych, aptek i oddziałów pocztowych. Powstały również szkoły i domy dziecka, kinoteatry i kluby. Wyrosły nowe osiedla, stare zaś zmieniły gruntownie swe oblicze. Wyspy Kurylskie budzą się do nowego życia.

S. Gerasimow
(tłumaczenie z rosyjskiego)

Uliczne rewizje w Palestynie



Wojska angielskie przeprowadzają w Palestynie ciągłe rewizje w poszukiwaniu broni. Na zdjęciu gwardziści irlandzcy podczas „pracy". (Foto SAP)

Jak w Warszawie...



Ten obrazek z Kalkuty przypomina nam bardzo warszawskie tramwaje. Przez siedem lat (od 1941 roku) liczba mieszkańców Kalkuty wzrosła z 2.100.000 do 4.400.000, a napływ ludności wynosi przeciętnie 35.000 tygodniowo. (Foto SAP)

Liczna rodzina francuska



Specjalna francuska nagroda Cognac - Jay dla licznych rodzin przypadła w roku 1947 rodzinie z małego miasteczka Melun. Rodzina ta liczy 25 osób, w tym 15 dzieci. (Foto SAP)

Konkurs PCK na plakat propagandowy

Zarząd Główny PCK ogłasza konkurs otwarty na wykonanie plakatu propagandowego trójbarwnego o formacie „a", dotyczącego działalności PCK, a mianowicie:

Walka o pokój, współpraca z C. K. państw słowiańskich, współdziałanie w akcji repatriacyjnej i reemigracyjnej Polaków z zagranicy, szkolenie sanitarne, walka z chorobami społecznymi, przewóz chorych, akcja krwiodawstwa, pogotowie na wypadek klęsk społecznych i żywiołowych, akcja opiekuńcza, Informacji i Poszukiwania.

Termin nadsyłania prac do 1.2.48 r.

I nagroda 40.000 zł.

II nagroda 25.000 zł.

Poza tym Zarząd Główny PCK zastrzega sobie prawo poczynienia zakupu prac nienagrodzonych wg umowy.

Sąd konkursowy składać się będzie z 5 osób: 2-ch przedstawicieli świata artystycznego i 3-ch przedstawicieli PCK.

Kto zna tych przestępców

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie prowadzi dochodzenie przeciwko niżej wymienionym przestępcom wojennym:

1) Franz Murer — szef Gestapo w Wilnie, 2) Willi Strehlke — podejrzany o udział w mordowaniu partyzantów polskich, 3) Mozes Stiefel — policjant żydowski w Bolszowcach k/Rokatyna, 4) Heinz Weber — urzędnik Urzędu Pracy we Lwowie, 5) Robert Kilrich — szef policji we Lwowie, 6) Hans Schneider — kierownik robót budowlanych w Krakowie, 7) Proch — SS-owiec z Rabki, 8) Gabriel i Landau — SS-owcy z Drohobycza, 9) Alois-Leopold Geschwandtner — członek S. D. w Katowicach, Król-Hucie, Sosnowcu i Krakowie.

Wszyscy, którzy posiadają wiadomości o zbrodniach popełnionych przez wymienionych przestępców, winni zgłosić się do Prokuratury Sądu Okr. w Warszawie, ul. Leszno 53, osobiście lub za pośrednictwem poczty.

REFLEKTOREM

Zgon Baldwina

ZA charakterystyczną cechę brytyjskiego parlamentu uważać można fakt, że zmarłemu ostatnio konserwatywnemu politykowi, b. premierowi Baldwinowi, składali hołd w Izbie Gmin przedstawiciele wszystkich klubów poselskich, nie wyłączając komunistycznego. Wszyscy mówcy zgodni byli ze sobą, że za wcześnie dziś analizować polityczną działalność zmarłego męża stanu, oddawali jedynie hołd jego osobistym zaletom.

„Nikt nie może wątpić — powiedział premier Attlee — że Baldwin szukał prawidłowego rozwiązania wielu trudnych problemów, które wynikły po pierwszej wojnie".

Komunistyczny pos. Gallacher stwierdził: „Historia osądzi jego długie życie i pracę. Niektórzy będą go wychwalać, inni potępiać, lecz dzisiaj, tutaj, nie wolno nam powiedzieć niczego, co mogłoby zakłócić jego spokój i uczucia tych, którzy byli mu bliscy i drodzy. Niech spoczywa w spokoju w kraju, który ukochał".

Ile kosztuje utrzymanie korony

WZWIĄZKU z odbywającą się w parlamencie debatą na temat wysokości uposażenia następczyni tronu i jej męża, prasa angielska zamieszcza ciekawe cyfry, dotyczące kosztów utrzymania rodziny królewskiej.

Tzw. „lista cywilna" przewiduje cztery kategorie wydatków: pierwszą jest „Prywatna kasa J. K. Mości". Jest to osobiste uposażenie króla i wynosiło ono w roku budżetowym 1946-47 30.661 funtów szterlingów.

Drugą kategorię stanowią płace dworu królewskiego (134.000 funtów), trzecią — wydatki dworu (152.000 funtów) i czwartą wreszcie — specjalny fundusz królewski, przeznaczony na zasiłki, jałmużny, dotacje itp. (13.200 funtów). Rachunki sprawdzane są przez Ministerstwo Skarbu.

Ponadto wszyscy członkowie rodziny królewskiej otrzymują specjalne pensje, uchwalane przez parlament oddzielnie (np. stara królowa Maria otrzymuje 70.000 funtów).

Jeszcze jeden Huxley

NA brytyjskim horyzoncie kulturalnym ukazał się jeszcze jeden Huxley. Jest nim syn słynnego naukowca, prof. Juliana Huxley'a, Francis. Najmłodsza latorośl rodu Huxleyów poszła śladami ojca. Francis ukończył właśnie studia na Uniwersytecie Oxfordzkim, w tym samym instytucie, w którym przed laty studiował jego ojciec. Przedmiotem studiów Francisa była również zoologia. Choć jego kariera naukowa opóźniona została przez wojnę i służbę w marynarce — Francis zasłynął już swymi niepospolitymi zdolnościami i wiedzą.

Młody naukowiec napisał pracę, która zadziwiła nawet jego własnego ojca. Było to sprawozdanie z wyprawy arktycznej, zorganizowanej ostatnio przez Uniwersytet Oxfordzki, w której Francis Huxley wziął udział jako ornitolog. Uczony wykazuje również wybitny talent malarski i rzeźbiarski

Hipokryzja

TOM Driberg, publicysta socjalistycznego tygodnika angielskiego „Reynold News" uważa fakt pochowania w katedrze Westminsterskiej prochów Sydneya Webba, wybitnego działacza socjalistycznego i jego żony, Beatryce, za dowód typowej angielskiej hipokryzji. Pisze:

„Gdyby Westminster był czymś w rodzaju paryskiego Panteonu, w którym chowa się prochy wybitnych i zasłużonych obywateli wszystkich wyznań czy bezwyznaniowych, grobowiec w Westminsterze byłby dla Sydneya Webba najbardziej stosownym.

Westminster jest jednak chrześcijańskim kościołem, w którym codziennie odprawia się nabożeństwa według obrządku kościoła anglikańskiego.

Sydney Webb był wolnomyślicielem. Jego żona nie należała do żadnej z istniejących grup wyznaniowych".

Irena Krzywicka

W walce o piękno

Wracam z wystawy przemysłu artystycznego w Muzeum Narodowym i choć nie jestem specem w tej dziedzinie, muszę — tak jest, muszę o tym napisać. Tak się bowiem złożyło, że miałam możność obserwowania, jak się to wszystko poczynało z niczego, jak tworzyło się i powstawało i do jakich rezultatów doszło obecnie.

Nasz przemysł artystyczny posiada dawną i świetną tradycję, ale też i w znacznej mierze zboczył na bezdroża. Nieznośna zakopiańszczyzna stała się nie do zniesienia, kilimkarstwo zamarło w sklerotycznej rutynie. A nasze dewocjonalia — pożal się Boże! A w meblarstwie cóż było poza „Ładem". No, a to, co było, jakimże zniszczeniom uległo podczas wojny! Ilu ludzi zginęło! Ktoby w przeoranej zniszczeniem Polsce myślał o takich „błahostkach"?

A tymczasem sprawa nabrała nieznanej poprzednio wagi, właśnie na tle przemian gospodarczych i społecznych, które tak bardzo przemieniły oblicze naszego kraju. Znacjonalizowane fabryki mebli, szkła, tkanin poczęły nam grozić zalewem groźnego brzydactwa, odziedziczonego w znacznej mierze po Niemcach. Bo przecież będzie się produkowało wiele, aby zaspokoić potrzeby ludności ogołoconej w czasie wojny. Więc czy fabrykować według dawnych, najczęściej obrzydliwych wzorów, czy też zaprząc do roboty autentycznych artystów, aby wszystko, co się ukaże w sprzedaży, było naprawdę piękne, pomysłowe, nowe? Brzydota, czy piękno, fabryczna tandeta, czy dzieła sztuki? — oto zagadnienie, które stanęło przed naszą znacjonalizowaną produkcją.

A rzemiosło? A sztuka ludowa? A te bezimienne artystki, które tkają po wsiach, ci samoucy — rzeźbiarze, którzy dłubią nożykiem w drzewie? Czy puścić ich samopas? Czy nie zużytkować ich samorodnych talentów, czy nie dać im możności twórczego wyżycia się, czy nie upiększyć przy ich pomocy naszych zniszczonych wnętrz?

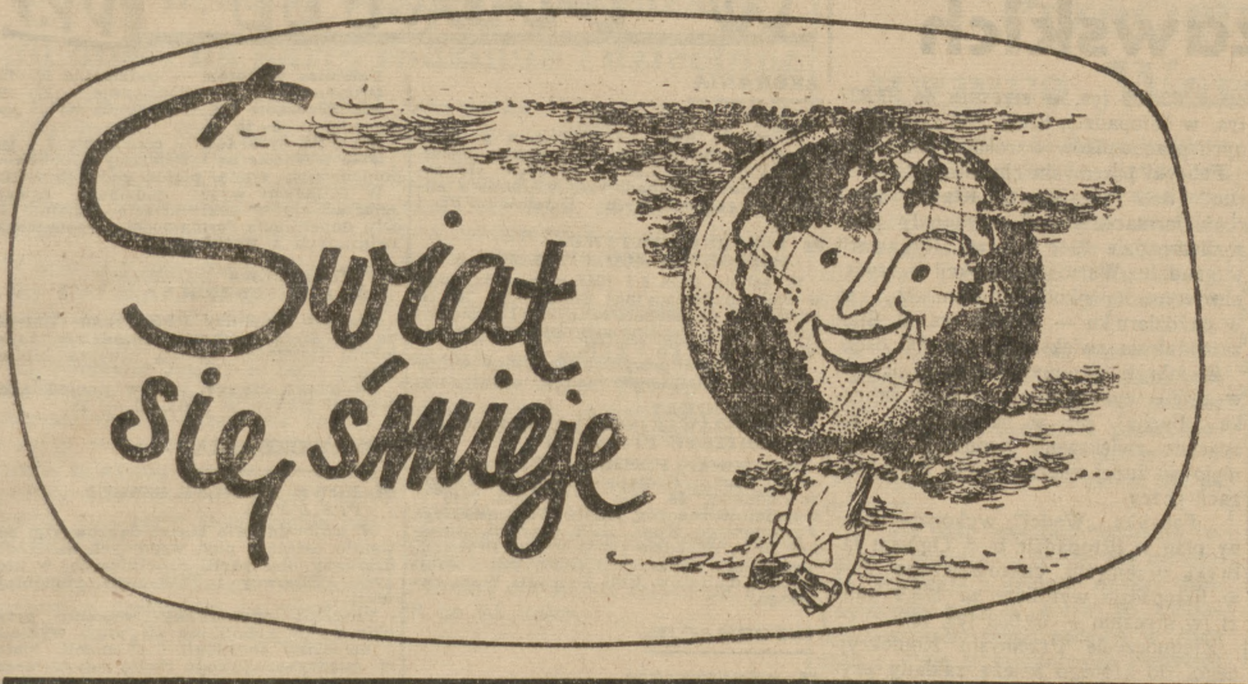
I oto nowa Polska jeszcze raz wygrała walną bitwę. Wagę naszkicowanych w tym artykule zagadnień zrozumiało Ministerstwo Kultury i Sztuki, oraz co bardzo ważne, Ministerstwo Przemysłu. Tak się to dzieje, kiedy ministrowie sami są ludźmi rozumiejącymi znaczenie nie tylko utylitaryzmu, ale i piękna. Tak się tu właśnie stało.... tfu, tfu, żeby nie uroczyć. No i poszło.

Ale, jak zwykle, ktoś musi to wszystko wymyślić i przemyśleć, zorganizować, pchnąć ludzi do działania, wytknąć nowe drogi. I przy tej okazji chciałabym czytelnikom zaprezentować Wandę Telakowską, jedną z najbardziej niezwykłych kobiet, najosobliwszych indywidualności. Piszę na tym miejscu o różnych pisarzach, czemu by raz nie wspomnieć o malarzu. Telakowska jest z fachu wyborną graficzką, osobą z wielką kulturą artystyczną i smakiem. Poza tym niewiasta mądra z fantastycznym wdziękiem i bojowym temperamentem, że nie daj Boże. Kiedy „wybuchła" nowa Polska, zakasała rękawy i powiedziała, że dość już u nas brzydko, bo ruiny, niechże to, co się stworzy na nowo, będzie ładne. Cisnęła swoją twórczość w kąt — miejmy nadzieję, że na pewien tylko czas — i zebrała się do organizowania polskiej twórczości artystycznej. Najpierw to było w małym pokoiku w Ministerstwie na Pradze, w tłoku i zamęcie.. Osiemnaście godzin pracy na dobę, nie jedna trudność, nie jedna walka, ale też i współpraca oddanych sprawie artystów.

I w końcu — zwycięstwo. Nazywa się to zawile Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji. A rezultat — to to, co możemy w tej chwili oglądać w Muzeum Narodowym. Przepiękne tkaniny, śliczne szkła i ceramika, urocze drobiazgi, niebanalne meble — różne piękności, którymi możemy nie tylko upiększyć życie nasze tutaj, ale i popisać się przed zagranicą, i co nie najmniej ważne — zdobyć tak potrzebne krajowi waluty. Bo nasz przemysł artystyczny, robiony z tak ubożuchnego surowca, jak len, konopie, wióry (tak!), patyki i różne śmieci, jeżeli chodzi o artyzm, godzien jest stanąć w pierwszym rzędzie produkcji europejskiej, a nawet światowej. Tak wiele może talent, pomysłowość i dobra wola.

Biuro Nadzoru... i tak dalej, rozporządza już paroma tysiącami wzorów, dając chleb artystom, rzemieślnikom, kierując produkcją fabryczną, wygrywając krok za krokiem bitwę o piękno codziennego życia.

Wanda Telakowska — no tak! Świetni artyści — zapewne! Ale i ustrój, który pozwala im dać ze siebie maksimum, wprowadzić element piękna do masowej produkcji fabrycznej, na gruzach i ruinach rzucić zuchwałe wyzwanie brzydocie, estetycznemu kołtuństwu, kulturalnemu zacofaniu. Bo to, co widzimy w Muzeum Narodowym to dopiero początek. Wielkie osiągnięcie z niczego. Ale możliwości są nieograniczone. Demokracja pokaże, że dba o piękno, dla mas i że postęp w sztuce jest jej nie mniej obojętny, niż postęp społeczny.



Władysław Smólski

MIŁOŚĆ

Szaleję z miłości. Nie mogę bez niej po prostu żyć. Codziennie muszę ją widzieć, jak stojąc na rogu Marszałkowskiej i Alei kieruje ruchem, a wielkie ciężarowe auta, czołgi, ba, nawet limuzyny ministrów, zatrzymują się na jedno skinienie jej małej rączki. Moja ukochana jest milicjantką. Nosi czapeczkę z granatowym otokiem, zielony mundur. Bardzo jej w tym do twarzy.

Naturalnie już kilkakroć próbowałem z nią nawiązać rozmowę. Raz pytałem, gdzie „CUP", drugi — gdzie sejm, a trzeci — gdzie kino Polonia? Odpowiadała lakonicznie jak każdy milicjant, że nie wie. I nic dziwnego: z prawej czy z lewej nadjeżdżało auto, musiała uważać. Jak tu zacząć flirt w takich warunkach. Byłem w rozpaczy. Aż wpadłem na pomysł. Przede wszystkim wyśledziłem, kiedy moja miłość zostaje zluzowana przez koleżankę. Jestem ryzykantem. Wóz albo przewóz. Zaledwie zeszła z posterunku, popełniłem prowokację. W chwili gdy ruch pieszy był już wstrzymany, zuchwale przebiegłem przez jezdnię. Natychmiast posłyszałem za sobą energiczne: „Niech się pan zatrzyma!" Wpadłem do bramy. Posłyszałem za sobą kroki. Co za szczęście! Odwróciłem się.

Przede mną stała ona, zaróżowiona od biegu, z rozrzuconymi lokami.

— Pan się zatrzyma.

— Jestem do usług.

— Czemu pan przebiegł ulicę wtedy, gdy ruch był wstrzymany.

— Widzi pani, trudno mi to pani powiedzieć tak od razu. Mogę tylko zapewnić, że nie z błahego powodu. Z wielkiej miłości. Tak, z wielkiej miłości.

— Proszę bez głupich żartów. Płaci pan karę — 100 zł.



Rys. W. Dybczyński

— A jeśli nie zapłacę...

— To pójdzie pan do komisariatu.

— Ależ z największą przyjemnością.

— Więc proszę za mną.

— Może mnie pani zaprowadzić wszędzie, nawet do ślubu.

— Ostrzegam, że z władzy nie wolno żartować. W komisariacie spiszę panu za to protokół.

— Czy pani doprawdy jest taka surowa?

— Taki jest przepis.

— A jeśli pani w drodze ucieknę.

— Dogonię pana.

— Co to to nie. Świetnie biegam. Jeden skok w tłum (szliśmy właśnie Marszałkowską) i bywaj zdrowa.

Chwyciła mnie za rękę w przegubie.

— Także chwyt! Jak niańka dziecko. Czy wie pani, co by na pani miejscu uczynił milicjant mężczyzna. wziąłby mnie pod rękę.

— Jeszcze czego!

— Czy pani jest milicjantem na służbie, czy panienką ze szkoły?

To poskutkowało. Po chwili prowadziła mnie pod rękę. Cóż za rozkosz! Szliśmy jak para narzeczonych.

— Czy to daleko ten komisariat?

— Jeszcze dwie ulice..

— Szkoda, że tak blisko. Tak przyjemnie się idzie. Czy mogę wiedzieć, jak pani na imię?

— Co za bezczelność!?

— Zdaje mi się, że mam prawo znać nazwisko milicjanta, który mi robi protokół. Zresztą musi się pani pod nim podpisać.

— Nazywam się Zofia Reszkowska.

— Zosia. Przepadam za tym imieniem. A ja Stanisław Gulko — przedstawiłem się — całując ją w rączkę.

— Czy pan oszalał?

— Niestety, tak.

— Pan sobie za wiele pozwala.

— Panno Zosiu, czemu się pani na mnie gniewa?

— Dlatego, że mi pan głowę zawraca. Po sześciu godzinach kierowania ruchem, zmęczona i głodna, zamiast iść do domu na obiad muszę odprowadzać do komisariatu pijanego draba, któremu chciało się przebiec przez ulicę.

— Nieprawda. Nie jestem pijany.

— Niech pan chuchnie. — Rzeczywiście. Więc po co ta cała komedia?

— Panno Zosiu, czy nie lepiej zamiast do komisariatu, pójść ze mną na obiad?

— Jeszcze czego?... Przede wszystkim muszę pana zaprowadzić i spisać protokół.

— A jeśli zapłacę karę?

— To mało. Jeszcze musi pan zapłacić za opór władzy i drwinki.

— A jeśli zapłacę za wszystko? Ile to wyniesie razem?

— Musiałabym obliczyć. Tu na ulicy trudno...

— Więc zajdźmy do tej kawiarni. Tu są doskonałe włoskie lody.

Obserwowałem walkę na jej na wpół dziecinnej twarzyczce. Widocznie bardzo lubiła lody. Siedliśmy w końcu przy stoliku. Jedząc lody zaczęła liczyć. Wypadło coś około tysiąca złotych. Wyjąłem banknot.

— Służę pani.

— Pan chce płacić? Właściwie, właściwie... mogłabym panu podarować te drwinki z władzy. To przecież tyczyło się tylko mojej osoby.

— Wiele więc płacę z bonifikatą?

— Zaraz. Wypada 600 zł. Ale ten upór także się mnie tyczy. Mogę go panu podarować. Zapłaci pan tylko 100 zł. za nieprzepisowe przejście jezdni. Tego już panu darować nie mogę.

— Służę pani z największą przyjemnością.

— Proszę kwit.

— Dzięki. Zachowam go sobie, jako uroczą pamiątkę o dniu naszego poznania. Już się pani na mnie nie gniewa?

— Nie. Tylko niech mi pan powie, po co ta cała zabawa? Jeśli pan nie jest pijany...

— Chciałem z panią zawrzeć znajomość. Bo niech mi pani powie, jak można było inaczej. Cały czas jest pani zajęta, a potem zmęczona i zła i śpieszy się pani na obiad. Musiałem więc użyć podstępu.

Uśmiechnęła się i przyznała mi rację.

Liberté, Égalité, Fraternité

Wolność, Równość, Braterstwo — słowa na sztandarze.
Francja światu całemu je przyniosła w darze.

Czas płynie, hasła w życie wprowadza pomału:
Liberté się wcieliła w grzecznych liberałów.

Égalité tak samo nie została mitem:
Czarny murzyn i Yankes — oto Égalité.

Natomiast z Fraternité (plus Niemeczek gracja)
Powstał już całkiem nowy twór — fraternizacja.

Ryszard Stępek

BENEDYKT HERTZ

GĘSI

(Z BAJEK KRYŁOWA)

Wymachując długą witką,
stado gęsi do miasta gnał kmiotek na targ.
Przyznać trzeba, że miały powody do skarg,
bo smagał je po kuprach, a i klął dość brzydko.
Szło o zysk. Trudno. Gdzie chodzi o zyski,
na nic Wersal towarzyski.
Grzeszą tym ludzie prości, jak i najuczeńsi,
więc ja nie winię chłopa — winiły go gęsi.
I gdy spotkały przechodnia na drodze,
żaliły się przed nim srodze:
— Spójrzcie tylko, dobry panie,
jak nas traktuje cham dziki...
Gdzie indziej gęsiom stawiają pomniki
za Rzymu uratowanie...
a on o czynie babek naszych nie pamięta
i pędzi na targ, jak zwykłe bydlęta.
— Jakież — wtrąci przechodzień — są zasługi wasze?
— Nasze prababki przecież ocaliły Rzym!
— Cześć im.
— Lecz wy coście zrobiły?
— Toć prababki nasze...
— Słyszałem już.
Zostawcie je w spokoju wreszcie.
Babki Rzym ocaliły, a z was, gąski, wierzcie,
mimo antenatek czyny,
będzie tylko pieczyste dobre i pierzyny.

★

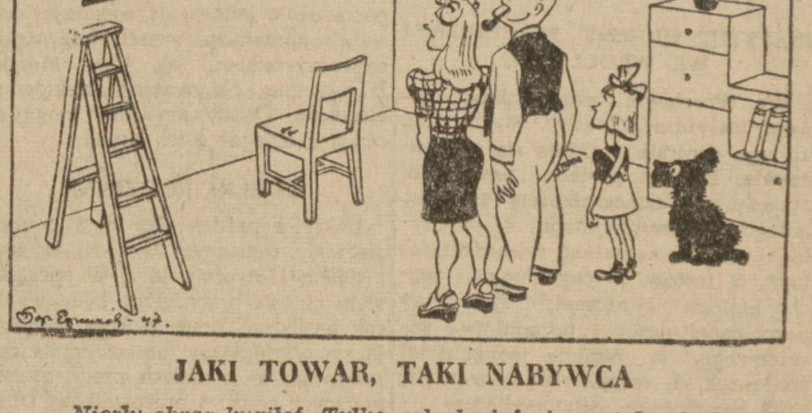
Chciałem tu jeszcze morał dosztukować...
Ale sza! Po co biedne gęsi denerwować?

Humor radziecki



— No i co? Nowa maszyna ma silny motor?

— Motor niczego sobie, ale radiator za to jest słaby: wygiął się od zetknięcia z pierwszym słupem.



JAKI TOWAR, TAKI NABYWCA

— Niezły obraz kupiłeś. Tylko szkoda żeś nie spytał artysty, gdzie góra, a gdzie dół.



ODBUDOWA W STYLU AMERYKAŃSKIM

— No i co? Odbudowujecie Europę?

— Tak. Przeciwko demokracji.



— Dlaczego pan, mister Karl, tak skromnie urządził swoją willę w Michiganie?

— Trzeba, proszę pana, oszczędzać. Przecież jeszcze nie wiadomo, czy uda się naszym przyjaciołom wzniecić nową wojnę.



HIPNOTYZER MIMO WOLI

— Czasem to już naprawdę myślę, czy nie hipnotyzer ze mnie. Gdy tylko zaczynam wykładać — całe audytorium zasypia.

JAN HUSZCZA

Charaktery

Ilekroć rozmowa schodzi na temat ludzi, określanych przymiotnikami „niezłomny", „twardy", czy „nieugięty" — zawsze na pierwszym miejscu wymieniam konsumentów alkoholu.

Cóż to za wspaniałe charaktery! Łamią wszystkie przeciwności i zapory, dzielące je od nadmiernego spożycia C_2H_5OH.

Spośród niezliczonych przykładów, jakie nasuwają się pod pióro, można poprzestać na kilku pierwszych lepszych, aby całkowicie uzasadnić nasze twierdzenie.

Poprzestajemy...

Rudolf Jamczyk, poeta: Jako reumatyk, dni spędza w łóżku. Jednak z nastaniem godziny 22-ej przezwycięża cierpienie. Jęcząc z bólu, ubiera się, przy pomocy uczynnych życzliwych domowników, zsuwa się ze schodów i jedzie do znanego lokalu „Esplanada". Tam od razu wpada w dobry nastrój, tańczy i śpiewa aż do rana. Leczenie reumatyzmu postanowił na kilka lat odłożyć. Postanowił również odłożyć pochłaniające masę czasu czytanie książek. W ub. roku — wstępując w ślady licznych ludzi pióra — przeczytał tylko powieść Jerzego Seweryna p. t. „Barbaro, kłamiesz"...

Eustachy Pracląk, prorządowy dziennikarz z dwudziestopięcioletnim stażem: Ryzykując wyrzuty sumienia, połączone z tęsknotą, porzucił dom i trzyletnie dziecko. Od dwóch lat chodzi w przedeptanych tenisówkach i w wytartym damskim płaszczu, dzięki czemu zaoszczędził sobie trochę pieniędzy, którymi co wieczór zasila kasę zakładu gastronomicznego „Pod różowym obłokiem".

Zofia Pompadour, pani z towarzystwa, chora na anginę pectoris: Twierdzi że pije dla przyjemności, ręce jej przy tym drżą, jak dwa ratlerki, a twarz przypomina kawałek spleśniałego sera holenderskiego.

Gradoś major - partyzant: Pijaństwo umiejętnie połączył z tłuczeniem naczyń, co jednak wydatnie zwiększyło koszta. Aby im podołać, wyrzekł się teatru. Do kina uczęszcza tylko na bezpłatne seanse w święta narodowe, czyli nie częściej, niż raz na osiem dni.

Juliusz Cezar, magister, właściciel perfumerii: Po ostatnim, miesiąc trwającym pijaństwie, dostał plam na wątrobie, permanentnej czkawki i wpadł w melancholię. Był już bliski załamania, czyli omal nie zerwał z dotychczasowym trybem życia, zwłaszcza, że podczas jednego z nocnych powrotów otrzymał kilka tłuczonych ran głowy. Na szczęście do załamania nie doszło, gdyż czuwali przyjaciele. Ci — z hasłem „co użyjem to dla nas" na ustach — zwerbowali mgr Cezara z powrotem do restauracji.

Zygmunt Kamieniecki, ślusarz: Również nikomu nie daje się zdystansować!

Celestyna Montelupi, aktorka: Pije dwa razy w tygodniu. Za każdym razem przechodzi ostry katzenjammer i przysięga, całując gipsowego Moliera, że piła po raz ostatni w życiu. W związku z tym gipsowy nos Moliera stał się płaski od całowania.

Gustaw Pośpieszka, przedstawiciel wolnych zawodów; Mieczysław Popend, referent; Ciepołowiczowa, akuszerka; Niemusiałkówna, ekspedientka; Foxiński, trybun ludowy; Machajowie, małżeństwo w stanie separacji od łoża; Ośminka, prestidigator: Po awanturze, jaka miała miejsce w nocnym lokalu „Marabut", znaleźli się w klinice chirurgicznej. Dzięki zapobiegliwości lekarskiej wszystkie kuracje szczęśliwie dobiegają do końca. Mamy nadzieję, że wkrótce znowu ujrzymy to niestrudzone towarzystwo w „Marabucie".

Wyżej wymienionym oraz milionowej armii tych wszystkich, których ze względów technicznych nie mogliśmy wymienić — w imieniu Państwowego Monopolu Spirytusowego, tudzież przedsiębiorstw gastronomicznych zasyłamy serdeczne pozdrowienia i wyrazy niekłamanej wdzięczności.

(z przyg. do druku tomu „Noclegi warszawskie")

Pewnemu poecie

Możesz jąć się rzemiosła
Lub w urzędzie pracować,
Lecz ty wolisz co tydzień
Lichy wiersz wydrukować.

Jeśli pisać nie umiesz
Mimo chęci najszczerszej,
Pomnij: praca nie hańbi —
Ale hańbią złe wiersze.

Ilona Maszler

Fraszka krwiożercza

Zabić! — krzyknął z furią
Pan dozorca Przodek,
Podniósł młot wysoko
I zabił — wychodek

Stefan Sojecki.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZAGADNIENIE emancypacji gospodarczej krajów wchodzących w skład imperium brytyjskiego zaczęło nabierać form drastycznych już po pierwszej wojnie światowej. W czasie minionej wojny, procesy emancypacyjne w krajach, które nie narażone były na bezpośrednie skutki wojny pogłębiły się znacznie. I tak, kiedy dochód narodowy w W. Brytanii wynosił w r. 1939 — 123 mild. zł. (przedwojennych), to w r. 1946 wyniósł 114 mild. zł. W tym samym okresie dochód narodowy Kanady wzrósł z 23 mild. zł. do 35 mild. zł., a dochód Australii z 21 do 22,5 mild. zł.

Innymi słowy kraje zamorskie imperium brytyjskiego są obecnie zamożniejsze, niż były przed każdą z kolejnych wojen, natomiast metropolia zbiedniała. (k. w.)

IMPORT MATERIAŁÓW PĘDNYCH

Pozycja przywozu materiałów pędnych stanowi 11 proc. całego naszego importu. Głównym dostawcą materiałów pędnych dla Polski jest Związek Radziecki, następnie Węgry, Anglia i Rumunia.

3 MILN. TON CEMENTU

W listopadzie 1947 r. wyprodukowana została trzymilionowa tona cementu portlandzkiego. Bez poważniejszych inwestycji, przy częstych remontach, wobec niedostatecznych dostaw energii elektrycznej trzy miliony ton wyprodukowanego cementu w okresie powojennym staje się symbolem wysiłku robotniczego i jego pracowitości.

Należy podkreślić, że w r. 1945 wyprodukowano 301 tys. ton cementu, w następnym roku 1946, gdy już wszystkie niemal obecnie czynne zakłady były w ruchu, wytworzono 1.373 tys. ton.

RUCH POCZTOWY W 1947 R.

W 1947 r. poczta przesłała 692 miln. przesyłek listowych, 160 miln. czasopism, 9 miln. paczek. Wpłacono 8.510 tys. sztuk przekazów pocztowych i telegraficznych na 25.630 miln. zł.

Dokonano 11 338 tys. wpłat na konta P. K. O. na kwotę 96.103 miln. złotych.

Nadano 7.399 tys. telegramów, przeprowadzono 42 miln. rozmów telefonicznych międzymiastowych i międzynarodowych oraz 378 miln. rozmów telefonicznych miejscowych.

STAN ZASIEWÓW OZIMYCH W ZSRR

Plan zasiewów zbóż ozimych został w r. 1947 wykonany z nadwyżką. Zasiewy przeprowadzone zostały we właściwych czasie i w dobrych warunkach agrotechnicznych. Stan zasiewów ocenia się jako b. pomyślny.

OBNIŻENIE CEŁ PRZYWOZOWYCH W BELGII HOLANDII I LUKSEMBURGU

Według wiadomości holenderskiej agencji informacyjnej Belgia, Holandia i Luksemburg postanowiły obniżyć z dniem 1 stycznia 1948 r. cła przywozowe na szereg artykułów importowanych, w stosunku zaś do niektórych znieść całkowicie cła. Zarządzenie to zmierza do uniknięcia wzrostu cen. Wspomniane zarządzenie dotyczy artykułów żywności, towarów włókienniczych, obuwia oraz takich artykułów, jak cement, budulec, narzędzia i maszyny, które są konieczne dla gospodarczej odbudowy.

150 miln. zł. rezerwy na klęski żywiołowe

Plan inwestycyjny na 1948 rok przewiduje jako rezerwę na wszelkiego rodzaju klęski żywiołowe (powodzie, pożary itp.) pokaźną sumę 150 miln. zł.

Wykonanie planu produkcji w fabrykach warszawskich

Dążąc do wykonania planu 3-letniego fabryki warszawskie przedterminowo wykonały i przekroczyły w roku 1947 plan pracy oraz zwiększyły wydajność produkcji.

Szereg fabryk przemysłu metalowego m. in. „Drucianka" i PZO wykonały plan produkcyjny już w listopadzie, a „Norblin" i PZS w grudniu.

Wartość produkcji fabryk przemysłu metalowego wyrażała się w styczniu 1947 r. sumą 14 196 tys. zł, w październiku osiągnęła 100 miln. zł. Równocześnie stan zatrudnienia pracowników przemysłu metalowego wzrósł z 1. 732 robotników w styczniu do 2.500 w grudniu r. b.

Z fabryk przemysłu elektrotechnicznego, fabryka „Marciniak" jedna z pierwszych wykonała jeszcze w listopadzie plan roczny, osiągając równocześnie przedwojenną wydajność produkcji. Fabryki „Szpotański", „B-cia Borkowscy" i „Standart-Elektric", wykonały plan w grudniu. Wartość produkcji fabryk elektrotechnicznych wzrosła z 22.152 tys. w styczniu do 87.827 tys. w listopadzie, liczba zaś zatrudnionych pracowników wzrosła o 300 osób.

Fabryki przemysłu chemicznego „Perun" (tlen i acetylen), „Klawe" (wyroby farmaceutyczne), wykonały plan w listopadzie 1947 r., zaś „Rygawar" w grudniu. Wartość produkcji w styczniu wynosiła około 70 miln. zł., zaś w październiku — 183.840 tys. zł. Stan zatrudnienia zwiększył się o 400 osób.

Z fabryk przemysłu cukrowniczego w 225% wykonała plan roczny fabryka „Fuchs" już w listopadzie. Tak znaczne zwiększenie produkcji osiągnięto w dużej mierze dzięki racjonalizacji pracy.

Fabryka „Wedel" wykonała roczny plan w listopadzie b. r. Ogółem fabryki przemysłu cukrowniczego dały w listopadzie wyrobów za 178,9 miln. zł (w styczniu — 69.053 tys. zł).

Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego, do którego należą zakłady prywatne, spółdzielcze i państwowe, wykonało przedterminowo plan roczny z początkiem grudnia. Państwowe Zakłady Konfekcyjne Nr 1 zwiększyły wartość produkcji o 13 miln. zł w porównaniu ze styczniem 1947 r.

W roku 1948 przewidziane jest uruchomienie na terenie Warszawy kilku dalszych fabryk. Z początkiem roku rozpocznie się budowa fabryk central automatycznych, wzmacniaczy telefonicznych oraz fabryki żarówek, która już w marcu 1948 r. rozpocznie produkcję. Przewidziane jest również uruchomienie 2 fabryk konfekcyjnych.

WIEŚCI Z KRAJU

5 CHŁODNI NA WYBRZEŻU

W szeregu wielkich tegorocznych prac przy rozbudowie stanu uzbrojenia naszego Wybrzeża, zwraca uwagę budowa pięciu nowych chłodni w Gdyni, Władysławowie, Ustce, Kołobrzegu i Swinoujściu.

NOWE APARATY TELEFONICZNE

W roku 1948 na terenie całego kraju zostanie zainstalowanych 15 tys nowych aparatów telefonicznych, w tym m. in. w Warszawie 5 tys., na Wybrzeżu 1.700, w Krakowie, Poznaniu i Katowicach po 1 tys.

FABRYKA ZEGARÓW W ŚWIDNICY WYKONAŁA PLAN ROCZNY

W dniu 22 grudnia Państwowa Fabryka Liczników i Zegarów Elektrycznych w Świdnicy wykonała plan roczny, osiągając produkcję wartości 3.000.000 zł. Wyprodukowano 60.270 liczników, wobec zaplanowanej ilości 60.000 sztuk. m. r.

WZROST LUDNOŚCI W GDAŃSKU

Według statystyki Wydziału Ewidencji, ludność Gdańska w ciągu ubiegłego roku wydatnie wzrosła. W dniu 1 stycznia 1947 kartoteki wskazywały 147.988 mieszkańców, na dzień 1 stycznia 1948 Gdańsk — 164.067 z czego 163 694 to żywioł polski, a 263 osoby reprezentują kraje cudzoziemskie, zaś 105 osób jest w trakcie weryfikacji. Kobiet w Gdańsku jest 84.047, mężczyzn 79.652.

SPŁONĄŁ ZAMEK W GOSZCZU

W okresie świąt padł ofiarą płomieni jeden z najpiękniejszych zamków na Dolnym Śląsku w Goszczu. Zamek ten w stylu barokowym przypominał do złudzenia podwarszawski Wilanów. Liczył on 300 pokoi.

Zamek w Goszczu wyjątkowo nie uległ wyszabrowaniu. Znajdowała się tutaj wspaniała biblioteka i zbiór starych pieczęci.

INSTYTUT HIGIENY PSYCHICZNEJ WE WROCŁAWIU

We Wrocławiu uruchomiono oddział Instytutu Higieny Psychicznej, którego centrala znajduje się w Warszawie. Instytut posiada pracownie: 1) badań nad dziedzicznością, 2) antropologii, 3) neurofizjologii, 4) psychologii eksperymentalnej i charakterologii, 5) testów, 6) psychologii i psychopatologii klinicznej, 7) higieny psychicznej pracy i poradnictwa zawodowego, 8) higieny psychicznej środowisk, 9) terapii wychowawczej i 10) psychologii światopoglądów.

Przy centrali funkcjonuje Państwowa Wyższa Szkoła Higieny Psychicznej, jako czteroletnie studium uniwersyteckie, w którego program wchodzą nauki przyrodniczo - lekarskie, nauki społeczne i nauki psychologiczne.

Instytut wrocławski już pracuje, przeprowadza badania wśród dziatwy szkolnej i starszych, doszukując się stanów chorobowych oraz wszelkich spaczeń. Udziela porad lub leczy.

KONTROLA ZAKŁADÓW LECZNICZYCH

W celu podniesienia poziomu lecznictwa w zakładach leczniczych i nawiązania współpracy między poszczególnymi placówkami leczniczymi, Ministerstwo Zdrowia ustanowiło nadzór fachowo - lekarski nad działalnością tych zakładów. Nadzór ten będą spełniali powołani przez Ministra Zdrowia profesorowie, docenci, adiunkci szkół akademickich oraz ordynatorzy szpitali publicznych.

Zadaniem konsultantów będzie zbadanie metod leczniczych i operacyjnych, stosowanych w szpitalach oraz zaznajomienie lekarzy ordynujących z nowymi metodami lecznictwa.

NOWA LINIA KOLEJOWA NA MAZURACH

Ostatnio ukończona została odbudowa linii kolejowej Szczytno — Pisz, na Mazurach. Dzięki otwarciu nowego odcinka miasto i powiat piski otrzymał połączenie z Olsztynem.

RZEMIEŚLNICY - REPATRIANCI

Wczesną wiosną 1948 roku przybędą na teren Pomorza Zachodniego liczne transporty Polaków z Niemiec. Większość z nich stanowić będą wykwalifikowani rzemieślnicy, inżynierowie i lekarze. Oblicza się, że w transportach przyjedzie do 20 000 ludzi.

Polski Związek Zachodni zwraca się do wszystkich przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych, mających zapotrzebowanie na fachowców z apelem, by nadsyłali listy zapotrzebowania do Zarządu Okręgowego P.Z.Z. w Szczecinie, ul. Mariana Buczka 7.

MOŻNA NABYWAĆ OBIEKTY TURYSTYCZNE

Akcja uwłaszczania na Ziemiach Odzyskanych prowadzona w stosunku do mienia nierolniczego, obejmuje również wszystkie schroniska, domy turystyczne itp. Obiekty te mogą się stać własnością Skarbu Państwa, stowarzyszeń lub osób prywatnych.

Ministerstwo Komunikacji posiada prawo rezerwowania dla siebie potrzebnych mu obiektów. Ministerstwo to postanowiło jednak nie wykorzystywać swych uprawnień, umożliwiając takim stowarzyszeniom, jak Liga Morska, PTK i inne, nabywanie obiektów na własność. Osoby prywatne mogą się również ubiegać o ich kupno.

ZASIŁKI RODZINNE

Dekret z października ub r. o ubezpieczeniu rodzinnym wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 48 r. W początkowym okresie pracodawcy będą wypłacali zasiłki rodzinne osobom, podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia chorobowego w zakładach pracy, zatrudniających ponad 4 pracowników. Ubezpieczeni pracujący w małych zakładach będą pobierali zasiłki za pośrednictwem Ubezpieczalni Społecznej.

Wysokość zasiłków rodzinnych wyniesie prawdopodobnie 650 zł. na jedno dziecko, 1.450 na dwoje dzieci i po 1.000 zł. na każde dalsze dziecko. Ubezpieczeni będą również pobierać zasiłek na żonę niepracującą zarobkowo. Dla żony bezdzietnej 300 zł miesięcznie, zaś dla żony wychowującej dzieci — 500 zł.

HIGIENA WSI

12 stycznia rozpocznie się w Oryszewie ósmy turnus szkolenia wiejskich Przodownic Zdrowia. Kursy prowadzi Okręg Warszawski PCK.

Hodowla jedwabników nad brzegami rzek

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Godański, opracował dziesięcioletni plan rozwoju hodowli jedwabników. Plan przewiduje obsadzenie brzegów rzek polskich sadzonkami morwy. Przy 15 milionach sadzonek po 10 latach morwy te dadzą, poza hodowlą na wielką skalę jedwabników, około 270 milionów kwintali liści na paszę dla bydła mlecznego. Cała akcja hodowlana wciągnęłaby do współpracy około 700.000 ludzi.

Ewentualne obawy o konkurencję dla jedwabiu naturalnego ze strony włókna sztucznego, jak perlon, steelon są zupełnie płonne. Jedwabiu prawdziwego nie zastąpi, przynajmniej dotąd, włókno sztuczne. Jego wytrzymałość, moc, odporność na zginanie i chłonność wilgoci jest bez konkurencji.

Plan dziesięcioletni wymaga jednak przez szereg lat pomocy państwa. Wszelkie wkłady jednak wrócą się dziesięciokrotnie, a gospodarka narodowa zyska jeszcze jeden dział o bardzo poważnym znaczeniu dochodowym.

Zjazd delegatów Kół ZZK

W dniach 12, 13 i 14 stycznia odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów kół Zw. Zaw. Kolejarzy z całej Polski. W zjeździe weźmie udział 1.300 delegatów — przedstawicieli 281 kół terenowych.

Na zjazd zaproszeni są przedstawiciele związków zawodowych kolejarzy Zw. Radzieckiego, Francji, Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Włoch.

Z życia Zw. Poligraficznego

Sekcja Introligatorów zawiadamia swych członków, że dn. 4 b.m. (niedziela) o godz. 9.30 rano w domu Rady Zw. Zaw. (Nowy Zjazd 1) odbędzie się Roczne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze, na którym omówiona zostanie nowa umowa zbiorowa. Stawiennictwo obowiązkowe.

W PARTII PPS

ZEBRANIA

RADA GOSPODARCZA

W sobotę dnia 3.I 1948 r. o g. 13,30 w sali konferencyjnej Stołecznego Komitetu PPS (III piętro) odbędzie się zebranie Rady Gospodarczej wspólnie z aktywem gospodarczym Dzielnic PPS i PPR.

ZEBRANIE AKTYWU GOSPODARCZEGO PPS I PPR

W sobotę dnia 3.I 1948 r. o godz. 13.30 w sali konferencyjnej Stołecznego Komitetu PPS ul. Mokotowska 24 (III piętro) odbędzie się wspólne zebranie aktywu gospodarczego PPS i PPR.

Na zebranie powyższe Dzielnice winny delegować zainteresowanych towarzyszy.

KOMUNIKAT WARSZAWSKIEGO POWIATOWEGO KOMITETU PPS W-WA

Warszawski Powiatowy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej, niniejszym zawiadamia, że dnia 3 stycznia 1948 r. o godz. 10 rano, w lokalu Warszawskiego Powiatowego Kom. PPS przy ul. Śnieżnej Nr 4, odbędzie się Odprawa Przewodniczących i Sekretarzy, Gminnych i Miejskich Komitetów PPS Powiatu Warszawskiego.

INFORMACJE:

WERYFIKACJA ŚRÓDMIEŚCIA I JEGO KÓŁ

Sekretariat Dzielnicy PPS Śródmieście wzywa tow. sekretarzy kół do niezwłocznego nadesłania arkuszy ankietowych. W stosunku do opieszałych zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje.

WERYFIKACJA PPS-owców

Komisje następujących dzielnic PPS na terenie Warszawy prowadzą obecnie akcje weryfikacyjną

Dzielnica Bielany — codzienie — 17—19

Dzielnica Czerniaków — codziennie — 12 — 20,

Dzielnica Mokotów — codziennie 10—17.

Dzielnica Okęcie — codziennie — 17—19.

MK Pruszków (ul. Bol. Prusa 44) — codziennie — 8—15.

MK PPS Żyrardów — codziennie 8 — 15.

Koło terenowe nr 1 Dzielnicy Grochów — poniedziałek, środa, piątek godz. 18 — 20.

W podanych wyżej godzinach należy zgłaszać się w sekretariacie dzielnic w celu dopełnienia formalności personalnych związanych z weryfikacją.

BIBLIOTEKA DZIELNICY PRAGA CENTRALNA

Komitet Dzielnicy PPS Praga Centralna im. Stefana Okrzei zawiadamia, że w lokalu Dzielnicy została otwarta biblioteka.

Biblioteka czynna jest w poniedziałki, środy i soboty w godz. 17 — 19.

SPRAWOZDANIA

NOWE WSPÓLNE SZKOŁY PPS I PPR

W województwie śląsko-dąbrowskim powstało ostatnio pięć wspólnych szkół dla działaczy obu partii robotniczych, w których PPS-owcy i PPR-owcy pogłębiają wiedzę.

Program opracowany wspólnie przez obie partie robotnicze obejmuje wykłady z dziedziny socjologii i ekonomii, historii międzynarodowego ruchu robotniczego, ze specjalnym uwzględnieniem Polski oraz aktualnych zagadnień współczesnych Polski Ludowej.

Największa szkoła powstała w Opolu i liczy 100 słuchaczy. Reszta szkół znajduje się w Łagiewnikach, w Łabędach, w Osowcu i Groszowicach.

GWIAZDKA DLA DZIECI DZIELNICY OCHOTA

Dzielnica PPS Ochota zawiadamia, że „Gwiazdka" dla dzieci członków Dzielnicy odbędzie się w dniu 4 stycznia o godz. 11,30 w Domu Akademickim.

80 zbrodniarzy niemieckich czeka na transport do Polski

W grupie 80 niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy w najbliższy czwartek przewiezieni zostaną do Polski, najbardziej obciążone konto w stosunku do Polaków ma Herman Altman, były szef Gestapo w Piotrkowie, odpowiedzialny za cały szereg łapanek, aresztowań i zsyłek do obozów zniszczenia.

Nie ma również powodów do radości z tej przymusowej wycieczki do Polski Hans Borman, były szef Selbschutzu na Pomorzu, który „wsławił się" męczeniem Polaków już na samym początku wojny. Borman zwykł dopilnowywać osobiście wydanych przez siebie wyroków.

Z „najwybitniejszych" należy jeszcze wymienić Fritza Friedela, byłego komendanta getta w Białymstoku. Friedel jest bezpośrednio winny wymordowania kilkudziesięciu tysięcy Żydów w getcie białostockim.

Kara czeka również Ottona von Malottke, szefa Gestapo tarnowskiego i Herberta Buscha, landrata Kartuz, mianowanego na to stanowisko bezpośrednio prze. Foerstera.

Zbrodniarze zostali przewiezieni z obozu zbiorczego z Fischbeck koło Hamburga do Berlina, gdzie oczekują na transport.

Nowa fabryka włókien sztucznych w Żydowinie pod Szczecinem

Państwowy Przemysł włókien sztucznych wykonał roczny plan w dniu 15.12.1947 roku.

Zakłady w Tomaszowie Maz., Chodakowie, Wrocławiu oraz oddział chemiczny przy PZP Włók. nr 5 w Łodzi (WIMA) obok produkcji bieżącej prowadziły na swym terenie prace renowacyjne i budowę nowych działów. W ciągu roku powiększono także znacznie asortyment wyrobów. Produkowano włókna cięte „Textrę", „Argonę", tzw. „Tomofan", przędza z cienkich włókien, Artex", tkaniny ze sztucznych włókien, dwusiarczek węgla, zabawki — wyrabiane z odpadków i — jako produkt uboczny — sól glauberską.

Równolegle do produkcji rosła liczba czynnych maszyn. W końcu 1945 r. czynnych było 55 maszyn, w 1946 — 111, a obecnie 148 maszyn. Wzrostowi zatrudnienia — z 6 tys. pracowników w 1945 — do 10.194 w 1946 i 11.915 obecnie, towarzyszył niewspółmiernie większy wzrost produkcji.

Liczba zatrudnionych wzrosła w 1947 r. w stosunku do 1946 o 17 proc., a produkcja sztucznego jedwabiu — z 3.133 ton w 1946, do 5.078 ton w r. 1947 — czyli o około 65 proc.; produkcja tomofanu o przeszło 250 proc.

Od stycznia 1948 r. uruchomiona będzie w Łodzi produkcja lanitalu, wytwarzanego z odtłuszczonego mleka. Produkcja tego artykułu wyniesie około 200 kg dziennie.

W połowie 1948 roku ruszy olbrzymia fabryka włókien sztucznych w Żydowinie pod Szczecinem. Zakłady te będą kluczową fabryką tego rodzaju, nie tylko na Ziemiach Odzyskanych, ale i w środkowej Europie.

PZUW wykonał z nadwyżką plan inkasa składek

Nakreślony na rok bieżący plan działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, poszerzony we wrześniu r. ub. przez Ministerstwo Skarbu o specjalne zadanie, a mianowicie inkaso składek ubezpieczeniowych w sumie 2 miliardów złotych w terminie do 30 listopada, został wykonany z nadwyżką. Ogólna suma składek ubezpieczeniowych w dziale ubezpieczeń przymusowych i umownych w roku 1947 wyraża się kwotą 5.993.573.000 złotych. Od 1.IX. do 30.XI. ub. r. zainkasowano łącznie 2.305.876.000 złotych, a więc około 15 proc. ponad przewidziany plan.

Wypłaty odszkodowań przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych idą również sprawnie. W 1947 roku zlikwidowano 83 proc. zgłoszonych szkód.

Jakie będą w styczniu przydziały żywności na karty rodzinne i dziecinne

1 stycznia wszedł w życie dekret o ubezpieczeniu rodzinnym. Dekret komasuje i uzupełnia rozstrzelone dotychczas poczynania na polu ulżenia masom pracowniczym w ich obowiązku utrzymania rodziny.

W tym celu powołany został specjalny fundusz, z którego będą wypłacane stałe zasiłki dla pracowników mających na utrzymaniu rodzinę. Ponieważ zasiłki te będą znacznie wyższe od wartości produktów wydawanych dotychczas na rodzinne karty zaopatrzenia, zostały jednocześnie zniesione przydziały cukru, wyrobów cukierniczych, kaszy i ziemniaków na karty zaopatrzenia kat. IR i IRD.

Jednakże, doceniając trudności związane z przejściem na nowy system pomocy, Min. Aprowizacji zdecydowało przydziały cukru i kaszy dla posiadaczy kart. kat. IR i IRD utrzymać wyjątkowo jeszcze na styczeń 1948 roku, zamiast zaś wyrobów cukierniczych na karty IRD wydać w styczniu cukier w ilości podwójnej.

W ten sposób dzieci do lat 12, posiadające karty zaopatrzenia IRD otrzymają na styczeń 1,10 kg cukru oraz 0,5 kg kaszy. Wszyscy inni posiadacze karty zaopatrzenia kat. IR otrzymają przydział cukru w ilości po 0,25 kg. Pracownicy przemysłów zaopatrywanych przez Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne i Rejonowe Centrale Aprowizacyjne oraz funkcjonariusze poczty i nauczyciele otrzymają dla swych rodzin na karty IR po 0,5 kaszy.

Kto otrzyma karty opałowe
Przydział kart — od lutego

Karty opałowe otrzymują pracownicy uprawnieni do kart zaopatrzenia kategorii I (pierwszej), a nie otrzymujący deputatów węglowych w miejscu pracy oraz osoby, które otrzymują karty zaopatrzenia kat. I (pierwszej) z innych tytułów przez prowadzących meldunki, np. inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po zmarłych b. więźniach politycznych. Prawo do kart opałowych nabywają po przepracowaniu w danym zakładzie pracy 1 miesiąca i 15 dni lub od daty otrzymanie uprawnienia danej osoby.

Nie otrzymują kart opałowych pracownicy instytucji i zakładów pracy, którzy mają zagwarantowane przydziały opałowe w miejscu pracy.

Karty opałowe dzielą się na dwie kategorie, kat A i kat. B.

Karty opałowe kat. A otrzymują pracownicy: 1) którzy nie pobierają kart zaopatrzenia dla rodzin, 2) posiadają centralne ogrzewanie.

Karty opałowe kat. B otrzymują pracownicy, którzy pobierają choćby jedną kartę rodzinną, a nie posiadają centralnego ogrzewania.

Kobiety zamężne pracujące, które otrzymują karty zaopatrzenia kat. I (pierwszej) uprawnione do kart opałowych o ile pobierają karty dla członków rodziny mogą pobierać karty opałowe kat. B pod warunkiem złożenia każdorazowo zaświadczenia, że mąż jest zatrudniony w zakładzie pracy nie uprawnionym do pobierania kart zaopatrzenia kat I (pierwszej) lub jest trwale niezdolny do pracy, względnie nie zamieszkuje razem z żoną. W pozostałych wypadkach pracującym mężatkom przysługują karty opałowe kat. A.

Opłata za kartę opałową wynosi zł 3 (trzy).

W rozdziale głównym kart wymiennych na luty 1948 r. w terminie od 3 — 10 stycznia 1948 r. pobiorą prowadzący meldunki domów posiadających centralne ogrzewanie, dla osób uprawnionych do kart kat. I (pierwszej) karty wymienne z nadrukiem „CO". Dla osób uprawnionych do kart zaopatrzenia kat. I (pierwszej, a nie posiadających centralnego ogrzewania lub o ile centralne ogrzewanie jest częściowo zepsute — karty wymienne pracownicze bez nadruku „CO".

Bliższe szczegóły wydawania kart opałowych podane są w obwieszczeniach Resortu Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia z dnia 22.12 1947 r.

Informacje w sprawach kart opałowych i wymiennych „CO" będą udzielać Okręgowe Biura Rozdziału Kart Zaopatrzenia.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Sobota — godz. 18: „Pan inspektor przyszedł".
Niedziela — godz. 14: „Pan inspektor przyszedł"; godz. 18: „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 15 „Żabusia", godz. 19 „Sprzedana narzeczona".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18.30: „Rewizor".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Roxy".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Nie igra się z miłością".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 18.15 „Burza".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12.30 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): g. 19 „Duby smalone" z Mirą Zimińską, L. Sempolińskim i St. Sojeckim.

RAUL KOCZALSKI NA „ODBUDOWĘ STOLICY"

4 stycznia 1948 r. odbędzie się w sali „Roma" koncert znakomitego pianisty o europejskiej sławie prof. Raula Koczalskiego. Protektorat nad koncertem, z którego dochód jest przeznaczony na odbudowę Warszawy, objęli: Min. Kultury i Sztuki Dybowski oraz Min. Odbudowy tow. Kaczorowski.

Bogaty program koncertu zawiera utwory Beethovena, Mozarta, Schuberta, Schumanna, Chopina, R. Koczalskiego i Liszta.

Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12, tel. 8-82-90 w godz. 9 — 17.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Myszy i ludzie".

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Jasne łany".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Jasne łany".

„STYLOWY" (Marszałkowska 112) „Spotkanie".

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Kopciuszek". Pocz. seansów g. 15, 17, 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Statek pułapka". Początek seansów o g. 13.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Program nr 6. Wstęp: 35 zł (na wszystkie miejsca).

RADIO

NIEDZIELA, 4 STYCZNIA
Warszawa I

7.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne". 7,05 Muzyka z płyt; 8.00 Dziennik poranny; 8.30 Muzyka poważna z płyt. 8,50 Pogadanka Związku Rodzin Radiowych. 9,00 Nabożeństwo. 10,00 Audycja regionalna z Nowego Sącza. 12,03 Poranek Symfoniczny w wyk. Ork. Filharm. Warszawskiej w przerwie radiokronika najciek. aud. przyszłego tyg. 13.30 „Między dawnymi i nowymi laty". 13,40 „Niedziela na wsi" 14,25 Chwila Biura Studiów. 14,30 „Trzy karty" zagadka radiowa w oprac. Ign. [illegible]owskiego. 14,40 z słuchowiska pt. „Tristan i Izolda"; 15,45 „U źródeł wiersza" felieton; 15,50 Koncert Orkiestry Krakowskiej PR pod dyr. Jerzego Gorta. 16,35 „Trzej Królowie" słuch. dla dzieci. 16,55 Audycja dla kobiet. Transmisja z Gdańska. 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18,15 Aktualności dźwiękowe. 18,55 Muzyka z płyt. 19,05 „Nowe książki" felieton. 20,00 Dziennik wieczorny. 20.50 Wiadomości sportowe. 21,00 „U naszych przyjaciół" — „Czechosłowacja przemawia do Polski". 21.30 „Na muzycznej fali" wyk. Irena Gadejska (sopran), Zygmunt Lednicki (skrzypce), Chór „Eriana" (piosenki), Waldemar Valdi (fortepian).

Warszawa II

9,05 XVI aud. z cyklu „Nieśmiertelne Symfonie" z płyt: Beethoven symf. nr 3 Es-dur, op. 55 w wyk. Ork. Filharm. 10,00 „Bez stypendium" opowiad. Bol. Prusa. 10,15 Muzyka rozrywkowa z płyt. 11,00 Najciekawsze aud. przyszł. tygodnia 11,10 Pieśni Franciszka Schuberta w wyk. Roberta Sauka. 11.30 Poezja popul. „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza. 12,03 „O cudaczku wyśmiewaczku i o panu Złośnickim" aud. słowno-muz. dla dzieci najmłodszych. 12.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego z udz. Haliny Ottoczko (mezzo-sopran) i Wincentego Nowakowskiego (przyśpiewki). 13.30 „Między dawnymi i nowymi laty". 13,40 Muzyka kameralna kompozytorów operowych z płyt. 14,25 Gawęda literacka; 14,40 „Mozaika muzyczna" aud. z płyt. 15,25 Muzyka z płyt. 15,45 IV aud. z cyklu „Kompozytor tyg." Franciszek Liszt. 16,00 „Małżeństwo Zwiagincowa" fragm. powieści Michała Szołochowa pt. „Walczyliśmy za Ojczyznę". 16,20 Muzyka lekka z płyt. 18,35 „Meloman w piekle" — skecz Boruty.

65-lecie pracy scenicznej Pawła Owerłły

7 bm. obchodzić będzie jubileusz 65-lecia pracy teatralnej zasłużony i popularny artysta scen warszawskich Paweł Owerłło.

Paweł Owerłło urodził się w roku 1869. Jako młody chłopiec rozpoczął pracę w balecie Teatrów Rządowych w Warszawie, po czym wstąpił do szkoły dramatycznej. W roku 1892 wystąpił po raz pierwszy na scenie Teatru Rozmaitości w sztuce „Stryj Sam" Sardou. Od tej pory pracował artysta na scenie warszawskiej nieprzerwanie do wybuchu ostatniej wojny. W roku 1925 powołany został wraz z Kazimierzem Kamińskim i Stanisławem Miłaszewskim do prowadzenia Teatru Narodowego. W roku 1934-35 Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej zaangażowało Owerłłę, jako aktora, reżysera i sekretarza Teatrów Narodowego i Nowego. W roku 1939 powołany został na przewodniczącego Związku Emerytów Teatralnych. Za zasługi położone na polu sztuki, odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

W roku 1944 zmuszony przez Niemców do opuszczenia stolicy, wyjechał do Kielc i tam spośród miejscowych aktorów utworzył teatr. W roku 1945 przeniósł się do Warszawy, gdzie zaangażowany został jako aktor i reżyser do Miejskich Teatrów Dramatycznych. W tymże roku zaliczony został w poczet Artystów Zasłużonych.

Paweł Owerłło wydał przed wojną książkę pt. „Z tamtej strony rampy", opisującą dzieje teatrów warszawskich od roku 1881.

Przeciętnie 50 razy na dobę wzywa Warszawa pomocy Pogotowia

OD STYCZNIA do listopada ub. r. włącznie Pogotowie Ratunkowe interweniowało w stolicy w 6145 wypadkach, przewiozło 6542 chorych, 3956 razy wzywano je do nagłych zachorowań członków Ubezpieczalni Społecznej względnie pracowników miejskich.

W uruchomionej od września ub. r. stacji badania krwi na zawartość alkoholu pobrano krew od 166-ciu szoferów podejrzanych o prowadzenie auta w stanie nietrzeźwym. W 135 wypadkach rezultat badań był pozytywny.

W 1948 roku opłakana sytuacja lokalowa Pogotowia zmieni się na lepsze. Powstaje z gruzów dawny dom Pogotowia przy ul. Hożej 56. Odbudowa gmachu rozpoczęła się w lipcu 1947 r. Dziś czteropiętrowy budynek jest już pod dachem. Wykonano już część robót stolarskich. Pozostają jeszcze prace wykończeniowe.

22 lipca rb. w 51 rocznicę ukazania się na ulicach stolicy pierwszej karetki Pogotowia, znajdzie się ono znowu całkowicie we własnym gmachu. Pozwoli to znacznie rozszerzyć zakres działalności tej pożytecznej instytucji. Lekarze dyżurni przestaną z braku miejsca sypiać na ławkach w stołówce. W odbudowanym gmachu m. in. powstanie stacja-szpital na 20 osób, gdzie będzie można na miejscu dokonać koniecznych zabiegów lekarskich.

Zostanie też uruchomione pogotowie ginekologiczne, czynne 24 godziny na dobę. Będzie ono śpieszyło z pomocą w wypadku niebezpiecznego skomplikowanego porodu, gdy nie ma czasu na przewiezienie chorej do szpitala i zabieg musi być dokonany na miejscu.

POWAŻNE jeszcze kłopoty sprawia brak dostatecznej ilości taboru. 10 karetek samochodowych pracuje całą nieomal dobę. Przeciętnie 20 tys. km miesięcznie odbywają stare, wysłużone, wielokrotnie remontowane graty. Co pół godziny dzwoni telefon z prośbą o pomoc. Już w tej chwili Pogotowie odczuwa brak co najmniej 4-ch nowych karetek.

Naczelny lekarz pogotowia dr Mul, nie kryje swych obaw.

Jeżeli Pogotowie nie otrzyma w najbliższym czasie zastrzyku w postaci nowych wozów, może powstać taka sytuacja, że znajdzie się w nowym gmachu i... będzie musiało zawiesić swą działalność...

Wiemy, jak wielką rolę w życiu dużego miasta odgrywa ta intsytucja. Do ograniczenia działalności Pogotowia dopuścić nie wolno. Jeżeli znalazły się fundusze na budowę gmachu muszą się znaleźć na zakup taboru. (Rs).

Wyszkolenie lotnicze młodych kadr

Okręg Stołeczny Ligi Lotniczej zakończył teoretyczne kursy spadochronowe dla słuchaczy: Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach, Koła Lotniczego Mechaników Politechniki Warszawskiej i OM TUR-u. Ogółem kursy ukończyło ponad 200 kandydatów na spadochroniarzy. Uroczyste rozdanie dyplomów nastąpi 20 stycznia.

×

Teoretyczny Kurs Szybowcowy, zorganizowany przez Okręg Stołeczny Ligi Lotniczej, ukończyło 60 harcerzy warszawskich.

×

W styczniu rozpoczynają się kursy teoretyczne z zakresu szybownictwa, pilotażu motorowego i spadochroniarstwa dla poszczególnych Kół Ligi Lotniczej, zorganizowanych w szkołach warszawskich, instytucjach, organizacjach, fabrykach itp.

566.620 mieszkańców na 1 stycznia

Na dzień 1 stycznia Warszawa liczyła 566.620 mieszkańców. Warszawę lewobrzeżną zamieszkiwało 366 tys. osób. W grudniu przybyło zatem 4.000 mieszkańców.

Kościuszkowcy otrzymają sztandary

17 bm., w trzecią rocznicę oswobodzenia Warszawy, odbędzie się podniosła uroczystość wręczenia jednostkom I. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki—5 sztandarów, ufundowanych przez społeczeństwo stolicy i woj. warszawskiego.

„Kabel" wykonał plan produkcji w 137 proc.

Załoga Towarzystwa Przemysłowego „Kabel" w Warszawie przy ul. Kaczej Nr. 9/11 wykonała plan produkcji na rok 1947 w terminie do dnia 20.12.1947 r. w 137,6%.

Nareszcie porządek w restauracjach
Podział na kategorie—ustalenie cennika

TRUDNO się było dotychczas zorientować ile właściwie należy płacić za obiad lub poszczególne dania w restauracji. Właściciel jej miał zawsze w pogotowiu „odnośne" przepisy — a tzw. gość, wychodząc z lokalu nigdy nie był pewien, czy nie został „nabity w butelkę".

Zrzeszenie Przemysłu Gastronomicznego wielokrotnie usiłowało uregulować tę sprawę — niestety, żadna z prób nie dała pozytywnych rezultatów: cenniki wykazywały nadal tajemnicze dysproporcje, bijące zawsze w kieszeń konsumenta.

Dopiero ostatnie rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu uregulowało ostatecznie tę kwestię, dzieląc wszystkie zakłady gastronomiczne na 5 kategorii i określając ściśle marżę zarobkową dla każdej z nich.

Dopuszczalna marża dla kategorii I-szej (lokale reprezentacyjne) wynosi: przy potrawach 100 proc., przy napojach 150 proc., kat IA (lokale z kuchnią wyborową) ma marżę 70 proc. — przy potrawach i 100 proc. — przy napojach. Kategoria II (lokale średnie) ma analogicznie 60 proc. i 80 proc., kategoria III (zakłady peryferyjne) 55 proc. i 70 proc. i wreszcie kategoria IV (restauracje podmiejskie i prowincjonalne) 50 proc. i 60 proc.

Cukiernie zakwalifikowano do pierwszych trzech kategorii.

WNIOSEK podziału lokali warszawskich na kategorie opracowało Zrzeszenie Przemysłu Gastronomicznego. Wniosek ten rozpatrzony został przez miejskie władze przemysłowe, skarbowe i Komisję Specjalną w dniu 31. 12. ub. r. Po przeprowadzeniu zmian ostateczny podział odesłany został do Zrzeszenia, które do 5 bm. zawiadomi o dokonanym zaszeregowaniu wszystkich restauratorów i cukierników.

Do 10 bm. w widocznym miejscu przy wejściu do lokalu, jego właściciel obowiązany jest wywiesić tablicę na której wyraźnie uwidocznione winno być: 1) kategoria lokalu 2) godziny otwarcia 3) cennik potraw 4) godziny wydawania, skład i ceny obiadów popularnych i dań klubowych.

Najważniejszą inowacją jest wprowadzenie zasady, że cenniki dla każdej kategorii lokalu ustalać będzie nie restaurator — a Komisja Cennikowa. W ten sposób ujednolicone będą ceny dla restauracji danej kategorii na terenie całego miasta. Cenniki ustalane będą 1 i 15 każdego miesiąca.

Jeżeli chodzi o ilość zakładów gastronomicznych w Warszawie to restauracyj I kategorii jest 25, IA — 46, II — 147, III — 132. Cukierni: kategoria I — 9, IA — 7, II — 33.

Razem jest więc w Warszawie 350 zakładów gastronomicznych i 49 cukierni. (pa)

Trychiny z Karczewa zatruwają stolicę
Niepokojący wzrost zachorowań na włośnicę

W ostatnich paru tygodniach dał się zauważyć w Warszawie niepokojący objaw wielokrotnego wzrostu zachorowań na włośnicę (trychinoza). Nader niebezpieczna ta choroba zaczyna się rozszerzać wśród mieszkańców stolicy. Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy w niedostatecznej kontroli rynku mięsnego, na który w coraz groźniejszym stopniu, przenika niekontrolowane mięso wieprzowe.

W tym roku, a szczególnie w okresie ostatnim zanotowano już szereg zgonów wywołanych spożyciem mięsa zakażonego trychinami. W grudniu zgłoszono 25 wypadków zachorowań, przy czym śmiało można przyjąć, że drugie tyle wypadków nie zostało ujawnionych. 50 zachorowań — to już pozycja zmuszająca do zaostrzonej uwagi.

Trychinoza jest chorobą bardzo niebezpieczną i w poważnej mierze śmiertelną. Nieopanowana w pierwszym okresie silnie atakuje mięsień sercowy. Początkowe jej objawy to — nieżyt żołądka, obrzęki, bóle w mięśniach. W wielu wypadkach włośnica odbija się na wzroku.

Jeśli uświadomić sobie, że do grudnia notowano około 3 zachorowań miesięcznie, ostatnia liczba jest alarmująca!

Skuteczność walki z trychinami (włośnicą) zależy w pierwszym rzędzie od konsumenta. Jak długo jeszcze kupuje się lekkomyślnie mięso z niekontrolowanych źródeł, tak długo istnieć będzie niebezpieczeństwo choroby. Jedynie bowiem stempel rzeźni gwarantuje, że towar jest zbadany i że nie znajdują się w nim niebezpieczne pasożyty.

Równie niebezpieczne jest spożywanie wędlin, fabrykowanych przez domorosłych rzeźników z mięsa niewiadomego pochodzenia. Trychiny bowiem łatwiej jeszcze znaleźć się mogą w kiełbasie, czy szynce niż w smażonym kotlecie (wysoka temperatura zabija pasożyty).

Dotychczasowe obserwacje wskazują na Karczew, który w dalszym ciągu dostarcza stolicy wszelkiego rodzaju przetworów z niepoddawanego kontroli mięsa. Ze względu na bezpieczeństwo zdrowia mieszkańców stolicy, należy bezwzględnie skończyć z pookupacyjnym przyzwyczajeniem „szmuglowania" mięsa do miasta, które przecież za tę samą cenę dostać można w każdym sklepie, nie narażając się na niebezpieczeństwo poważnych zachorowań. (wk)

Notatnik stolicy

WCZASY ZIMOWE ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Tegoroczna akcja wczasów zimowych zarządu miejskiego obejmie 4.000 dzieci i młodzieży. Z wczasów trwających od 1 października 1947 r. do 30 kwietnia 1948 skorzysta 2.100 dzieci i 1.900 młodzieży na turnusach 4-tygodniowych lub 2-tygodniowych w Obornikach, Kościelisku koło Zakopanego i Szklarskiej Porębie. Z akcji korzystają dzieci pracowników miejskich w 20 proc. — resztę stanowią dzieci z przedszkoli, szkół oraz skierowane przez organizacje społeczne i charytatywne z terenu Warszawy.

UBEZPIECZALNIA URUCHAMIA ZAKŁAD TERAPII FIZYKALNEJ

7 stycznia br. nastąpi uroczyste otwarcie Zakładu Terapii Fizykalnej przy ul. Wilczej 9a.

Zakład ten wyposażony będzie w urządzenia do światłolecznictwa, lampy kwarcowe, solluxy, vitalexy, diatermy krótko i długofalowe oraz inne nowoczesne aparaty. Niezależnie od wyżej wymienionych urządzeń prowadzony będzie również dział masaży i innych zabiegów leczniczych.

Zakład Terapii Fizykalnej przy ul. Wilczej będzie trzecim z kolei odbudowanym po wojnie przez Ubezpieczalnię Społeczną w Warszawie. Po wojnie odbudowano dotychczas zakłady przyrodo-lecznicze przy ul. Jagiellońskiej 34 i przy ul. Solec 93.

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE DLA ŚWIETLICZANEK RTPD

W gmachu Zarządu Gł. RTPD na Bielanach, rozpoczął się kurs dokształcający dla świetliczanek RTPD. Ogółem na kurs przybyło z całej Polski kilkadziesiąt świetliczanek, które wysłuchają szeregu odczytów i wykładów na tematy, dotyczące ideologii i zamierzeń RTPD oraz z zakresu pedagogiki.

ROZDAWNICTWO TRANU

Ubezpieczalnia Społeczna, która otrzymała dotychczas 90 ton tranu, uzupełni niebawem swe magazyny jeszcze ponad 100 tonami tego leku, co zapewni dostateczne zaopatrzenie dzieci świata pracy. Niezależnie od przydziału dla Ubezpieczalni Społecznej Min. Zdrowia zaopatrzy w dodatkowe ilości tranu wszystkie poradnie dla Matki i Dziecka.

KURS PRZECIWGRUŹLICZY DLA LEKARZY

W Szpitalu Wolskim w Warszawie w dniach od 12 stycznia do 28 lutego br. odbędzie się kurs przeciwgruźliczy dla lekarzy.

Słuchacze kursu otrzymają stypendium Min. Zdrowia w wys. 500 zł dziennie Słuchacze nie posiadający mieszkania w Warszawie mogą być zakwaterowani w szpitalu Wolskim oraz żywieni za zwrotem kosztów. Kandydaci na kurs winni nadesłać podania z danymi personalnymi pod następujący adres: dr Janina Misiewicz, Warszawa, ul. Płocka 26, szpital Wolski.

WYTRUTO 30 PROC. SZCZURÓW

Zakończona w końcu grudnia r. ub. druga z kolei akcja odszczurzania według napływających meldunków przyniosła dobre wyniki. Rozprowadzono 850 tys. porcji trutek kosztem ok. 2,5 miliona zł. Oblicza się ilość wytępionych szczurów na ok. 30 proc., co jest osiągnięciem dorównywującym podobnym akcjom przeprowadzanym w innych miastach europejskich.

TEGOROCZNE SZCZEPIENIA

W roku 1948 Resort Zdrowia Zarządu Miejskiego przewiduje następujące akcje szczepień ochronnych na terenie Warszawy: w styczniu i lutym szczepienia przeciw durowi plamistemu najbardziej zagrożonych grup ludności; wczesną wiosną przymusowego szczepienia przeciw ospie i dyfterytowi, w czerwcu i lipcu przeciw durowi brzusznemu, szczepienia przeciw czerwonce — jesienią.

W związku ze wzrostem wypadków włośnicy Miejski Resort Zdrowia wzmaga akcję badania mięsa i zwalczania źródeł nielegalnego uboju.

Jezdnia ul. Świętojerskiej oczyszczona

Firma Betonstal ukończyła oczyszczanie jezdni ul. Świętojerskiej. Ostatnie furmanki z gruzem wyjeżdżają na Kępę Potocką. W najbliższych dniach zostaną oczyszczone i uporządkowane chodniki.

Niedługo już więc ul. Świętojerska będzie gotowa na przyjęcie części ruchu, przechodzącego dotąd ul. Miodową. Jak wiadomo, odciążenie ul. Miodowej jest niezbędne dla umożliwienia prowadzenia robót, związanych z budową trasy W—Z.

Jasełka Or-Ota

W Romie dnia 4 stycznia (niedziela) o godz. 15 odegrana będzie przez zespół amatorski młodzieży gimnazjalnej „Jasełka" Or-Ota.

Dochód przeznaczony na najbiedniejsze dzieci po poległych. Bilety w cenie od 55 do 165 zł nabywać można w kasie Roma do 4 stycznia 1948 r. w godz. 10—18.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WYDAWCA: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Administracja 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Ekspedycja 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 155

Prenumerata: miesięcznie zł 70

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B — 41397 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Białystok — Fabryka Nr. 1

Stara gwardia włókniarzy przoduje

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Białystok, koniec grudnia.

Dzień w Białymstoku rozpoczyna się bardzo wcześnie. Jeszcze miasto śpi najlepszym snem, jeszcze gwiazdy płoną pełnym blaskiem, a już na chodnikach, wzdłuż wypalonych murów dawnych kamienic dudnią pierwsze kroki. Ani szybkie, ani wolne. Stateczne, przywykłe od lat do codziennej drogi, miarowe.

Włókniarze są pierwsi

To robotnicy: włókniarze, garbarze, tracze, ceramicy, pracownicy rzeźni. Włókniarze są pierwsi. Białostocki przemysł włókienniczy pracuje obecnie na dwie, a nawet na trzy zmiany. Już o trzeciej w nocy palacze rozkładają ogień pod kotłami, a o 5 ruszają maszyny: samoprzęśnice, krosna, zgrzeblarki. W łunie nisko zawieszonych lamp elektrycznych stoją przy warsztatach robotnice i robotnicy, najstarsi weterani fabryczni i młodzież początkująca. W oczach mają jeszcze resztki snu, w rękach aż dokuczliwą powolność. Ale gdy załomocą lady i płochy, zwinne czółenka rozpoczną swój błyskawiczny lot od komory do komory, gdy ruszą posuwiste i powolne samoprzęśnice, zaterkoczą wrzeciona i szpule, pierzcha sen, wraca zgubiona sprawność rąk.

Na jedynym zegarze fabrycznym Fabryki Nr. 1 dochodzi wpół do 7-ej. Nocny portier fabryki, stary, osiwiały włókniarz daje znak pracownikom kotłowni. Po chwili nad dachy fabryki wybiega wrzaskliwy krzyk syreny. Pierwszej syrenie odpowiada druga, trzecia, czwarta. Huczy niskim basem garbarnia, zawodzą na jednym i drugim końcu miasta tartaki, włącza głos fabryka pluszu. Chór ten nie przypomina jednak chóru przedwojennego.

5% produkuje 20%

Milczy i nie prędko się odezwie wiele, wiele fabryk. Ze zniszczeń wojennych ocalało zaledwie 5 procent przemysłu włókienniczego. Mimo to Białystok produkuje obecnie 20 i ponad 20 procent produkcji przedwojennej, jakościowo przewyższając ją.

Był czas, że naczelne władze przemysłu włókienniczego w Polsce zastanawiały się, czy nie zrezygnować z Białegostoku w zupełności, a ocalałe maszyny i fachowców przenieść do innych miast: Łodzi czy Bielska. Dziś rozważania te nie są aktualne. Fabryki tkanin wełnianych, wyłączając fabrykę pluszu, zatrudniają dziś ponad 2.000 ludzi przy 305 czynnych krosnach, milionie wrzecion. Produkują 600 tysięcy metrów tkaniny kwartalnie.

Cyfry te nie mówią jednak wszystkiego. Więcej mówi nastrój pracy, która z dniem każdym nabiera rozmachu i daje coraz więcej korzyści materialnych i moralnych tym wszystkim, którzy rzetelnie przykładają się do niej. W biurach administracji, warsztatach, w halach maszyn, kotłowniach, w gabinetach dyrektorów. Praca bez zewnętrznej dyscypliny nie doznaje najmniejszego zahamowania. Wprowadzone przez Niemców numerki kontrolne zastąpione zostały napisem: „Nie spóźniaj się do pracy". To napomnienie w zupełności wystarcza. Spóźniających się nie ma wcale. A przecież w fabrykach pracują ludzie starzy, wysłużeni, którzy mieliby prawo żądać dla siebie wyrozumiałości. Nie żądają jej jednak. Są wzorem dla innych.

Nad trzema olbrzymimi przędzalniami Fabryki numer 1 czuwa 65-letni majster Feliks Górski. Jako samodzielny majster pracuje od 1906-go roku. Zawód swój zna znakomicie. Pod jego okiem wyrosło wiele kadr pracowniczych. Kształci teraz najmłodszych włókniarzy.

53 lata przy wrzecionach

Szpularka Leokadia Orłowska ma już 65 lat, a w zawodzie swym pracuje 53 lata. Przyszła do fabryki, jako 12-letnia dziewczynka. Nie myśli jednak jeszcze o spoczynku. W szybkości i zręczności nie ustępuje młodszym. Obsługuje tak jak inne pracownice 12 wrzecion. Mimo starych oczu pilnie śledzi bieg nici, zerwane wiąże szybko i sprawnie, nawinięte szpule odrzuca na bok w tej chwili na znów uruchomione wrzeciona nawija nową nić. Wyrabia około 130 proc. normy.

Nie pierwszej młodości jest kolbiarka Michalina Wysocka. Pracuje w fabryce 35 lat. Obsługuje samoprzęśnicę. Dziwna to jest maszyna. Dziwna i kapryśna. Jest długa na 26 do 28 metrów i jednocześnie z 10-ciu ogromnych szpul niedoprzędu snuje 480 nici. Wózek samoprzęśnicy, niby w wytwornym kontredansie, podpływa do części, na której znajdują się szpule niedoprzędu i po wykonaniu wdzięcznego „pas", odpływa na swoje miejsce. Wówczas niedoprzęd obraca się na wałach, jak niewprawny, ale nagle przynaglony tancerz. Szybko i niezdarnie. Wózek nieruchomieje i w tej chwili setki naciągniętych nici wibruje i mieni się w blaskach lamp elektrycznych. I znów po wykonaniu przez kabłąkowate części krótkiego dygu, wózek sunie ku szpulom, tam robi swoje grzeczne „pas" i wraca. I tak w kółko. Kontredans ten trwa 24 godziny na dobę. Przędzalnie w Białymstoku pracują na trzy zmiany.

Owych wibrujących setek nici, szpul niedoprzędu, wirujących szpulek gotowej przędzy, skomplikowanego rytmu maszyny musi dopatrzyć Michalina Wysocka. Nazywa się kolbiarką, gdyż przy pomocy krótkiej kolby reguluje pewne czynności samoprzęśnicy. Do pomocy ma dwie węźlarki. Zerwanych nici nie wiąże, ale splata je krótkim, znanym tylko sobie ruchem palców.

Ambroży Korsak ma 68 lat

Stary jest też Ambroży Korsak. Ma lat 68. Po raz pierwszy przy krośnie stanął wiele lat temu. Zna wszystkie narowy tej maszyny, ale umie ją ujarzmić. Pod jego doświadczoną ręką krosno pracuje jak najsprawniej.

Tkacz Korsak jest jednym ze staranniejszych i lepszych tkaczy swojej fabryki. Pracuje co prawda na jednym tylko warsztacie, ale zawsze wyrabia ponad normę. A norma białostocka nie jest najniższa. Warsztat w ciągu 8 godzin wykonuje 40 tysięcy uderzeń czółenkiem. Ale warsztat pusty, bez osnowy i wątku. W czasie pracy traci wiele tysięcy uderzeń przy najrozliczniejszych przerwach. Przerwy te spowodowane są jakością towaru, niedokładnością maszyny, nieuwagą tkacza. W każdym razie są one nieuniknione nawet w najidealniejszych warunkach. Na podstawie obserwacji odliczono 14 tysięcy uderzeń na przerwy. A więc norma wynosi 26 tysięcy. Ambroży Korsak osiąga nawet 30 tysięcy uderzeń. To dużo. Jest to około 150 procent normy.

Wśród 2.000 włókniarzy białostockich jest wielu takich, jak Korsak Ambroży, Feliks Górski, Leokadia Orłowska. Są w gremplarni, sortowni, w wykańczalni w hali krosien przędzalni, w administracji. Młodszym służą za przykład umiłowania fachu, staranności i uczciwości pracowniczej. Są jednak i młodsi. Ci, nie gubiąc przykładu swych starszych towarzyszy, rwą się do pracy, chcą przodować swymi wynikami, zagrzewać innych do współzawodnictwa.

ST. C.

W 222 dni naokoło świata

Cook — twórca nowoczesnej turystyki

Tomasz Cook, którego nazwisko widnieje dziś na szyldach przedsiębiorstw podróżniczych, hoteli i na okładkach przewodników turystycznych, nie był „zawodowym" podróżnikiem. Jego słynna w swoim czasie podróż naokoło świata nie miała celów naukowych, badawczych. Wyruszając w roku 1872 w 222-dniową „przejażdżkę" po świecie wraz z gromadką towarzyszy różnych narodowości — stał się Cook twórcą pierwszej wielkiej wycieczki turystycznej, o charakterze czysto przyjemnościowym. Stał się twórcą turystyki w nowoczesnym znaczeniu tego słowa. Ten zapoczątkowany przez niego przed 75 laty rodzaj sportu czy rozrywki, rozpowszechniał się z biegiem czasu i postępu środków lokomocji coraz bardziej, a w okresie poprzedzającym drugą wojnę światową był już przyjemnością, dostępną nie tylko dla najbogatszych. Stosunkowo tanie wycieczki urządzane przed wojną przez towarzystwa turystyczne, okrętowe, kolejowe itp., umożliwiły wielu „urlopowiczom", zapoznanie się z cudami tego świata.

Cook był z zawodu stolarzem i jego zainteresowania podróżnictwem dały się zauważyć dość późno. Myślą przewodnią jego życia było uwolnienie ludzkości od zmory alkoholizmu. Jeden z najbardziej aktywnych w Anglii orędowników abstynencji, zwoływał zebrania, wiece, organizował towarzystwa trzeźwości. Kolej żelazna była początkowo w jego oczach przede wszystkim środkiem umożliwiającym udział w zebraniach, członkom towarzystw abstynencyjnych, zamieszkałych w odległych miejscowościach.

Wyruszając w podróż naokoło świata Cook miał już w swym dorobku szereg mniejszych wycieczek. Na światową wystawę w roku 1855 sprowadził do Paryża tysiące turystów z różnych państw Europy.

Z Cook'iem udali się w podróż po świecie: czterej Amerykanie, dwaj Anglicy, Szkot, Rosjanin i Grek. Większość członków tej grupy stanowiła nieugiętą awangardę abstynencji i nie miała nigdy w ustach kropli alkoholu.

Z Liverpoolu wypłynęli na pokładzie najbardziej luksusowego wówczas okrętu o pojemności 3.707 ton, należącego do towarzystwa żeglugowego White Star. W 13 dni przepłynęli Atlantyk i przybili do New Yorku. Cook pisywał stale korespondencje z podróży do angielskiego „Times'a".

Stany Zjednoczone przemierzono ze wschodu na zachód koleją, której budowa została właśnie ukończona. Z Chicago do Salt Lake City, potem z Gór Skalistych do San Francisco. Stamtąd na pokładzie parowca Colorado w 24 dni dotarli do Yokohamy. Następnie do Chin, potem przez Singapore do Indii, a wreszcie kanałem Suezkim do Palestyny. W Ziemi Świętej Cook, zaopiekował się grupą kilkudziesięciu pielgrzymów, którzy przybyli tu właśnie z Anglii. Z nimi przez Grecję, Włochy, Francję powrócił do Londynu. W 222 dni przejechał 45.000 km.

Cook wierzył, że każda racjonalnie poprowadzona podróż odgrywa wielką rolę wychowawczą. Utarty dziś slogan „podróże kształcą" był przed stu prawie laty jego odkryciem. (dr)

Czytelnicy mają głos

O karty zaopatrzenia dla bezrobotnych pracowników uzdrowisk

W Nr 349 „Robotnika" z 24 grudnia 1947 r. ukazała się notatka p. t. „Karty zaopatrzenia dla bezrobotnych pracowników budowlanych", z której dowiedzieliśmy się, że wydane zostało zarządzenie Ministerstwa Aprowizacji przyznające na zimę karty zaopatrzenia I kategorii oraz rodzinne zwolnionym na okres zimowy pracownikom sezonowym t. j. pracownikom przemysłu budowlanego oraz pracownikom zakładów ceramiki czerwonej, betoniarni i wapniarek oraz członkom ich rodzin.

Sprawa losu pracowników sezonowych i ich zaopatrzenia przez zimę nie jest bynajmniej przez to zarządzenie wyczerpana, bowiem dotyczy to jednej kategorii pracowników sezonowych. A czy nie jest taki sam zupełnie los takich np. pracowników przemysłu uzdrowiskowego, gdzie pracownicy pozostają przez całą zimę bez pracy? Gdy bowiem w Ciechocinku, gdzie przez okres „martwego sezonu" uzdrowiska są zamknięte Państwowy Zakład Zdrojowy na prośbę miejscowego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Zdrojowego zwrócił się z prośbą o przyznanie takich samych kart zaopatrztnia zwolnionym na okres martwego sezonu pracownikom miejscowego zakładu, otrzymał z Urzędu Wojewódzkiego Aprowizacji w Bydgoszczy lakoniczną odpowiedź, że wniosek ten nie może być przychylnie załatwiony, z powodu... „braku podstaw prawnych".

Sądzimy, że raczej zaszło tu jakieś nieporozumienie i odpowiednie urzędy wyjaśnią tę sprawę.

P. R.
stały czytelnik

Koszmarna podróż na linii Skierniewice-Grodzisk-Warszawa

Największe natężenie frekwencji jeżdżących do pracy pociągami podmiejskimi daje się obserwować w okresie od października do kwietnia, i zdawałoby się, że w tym czasie skład pociągów na tej linii winien być zwiększony.

Tymczasem Dyrekcja P. K. P. w dziwny sposób reaguje na zmiany tej frekwencji.

Latem, — w okresie najmniejszego ruchu skład pociągów obejmował 10 — 14 wagonów, natomias zimą składy pociągów zmniejszone zostały o połowę.

W wagonach panuje ścisk, dzika szarpanina szturmujących, nieprawdopodobny zaduch i często gwałtowne sprzeczki podróżnych o skrawek miejsca „dla jednej nogi".

Pierwszymi rannymi pociągami jeżdżą handlarze pieczywa i innych artykułów żywnościowych.

Olbrzymie toboły zalegają półki wagonów, a na ławkach rozpierają się handlarze, podczas gdy ludzie pracy, jadący często z daleka do swych zajęć, tłoczą się w jakimś potwornym tańcu, a nawet nie mają gdzie umieścić swoich teczek.

Nasuwa się słuszne pytanie, zaprawione nutą goryczy: „Czy ludzie pracy — robotnicy i urzędnicy — nie powinni mieć pierwszeństwa przed wszelkiego rodzaju handlarzami? Czy nie dałoby się wprowadzić pociągów pracowniczych, przeznaczonych wyłącznie dla ludzi pracy i młodzieży szkolnej? A handlarze mogliby z powodzeniem dojeżdżać do Warszawy późniejszymi, dalekobieżnymi pociągami, względnie należałoby dla tej kategorii podróżnych z ciężkim bagażem przydzielić parę wagonów towarowych.

M. W. — Brwinów

Odpowiedzi Redakcji

Jolanta Mirska, Ciechanów. Jan Kiepura mieszka w St. Zjednoczonych. Ma on własny teatr w N. Jorku. Kiepura zrzekł się w ubiegłym roku obywatelstwa polskiego i przyjął amerykańskie.

„Kpr. X". Informacji udziela Kuratorium Szkolne, Warszawa, ul. Marszałkowska 6.

Mik. Pr. Radom. Nie skorzystamy.

Gnida Gustaw, Szczecin. Na Waszą prośbę przekazaliśmy tow. Premierowi.

Feliks Sieczkowski, Warszawa. Przesłaliśmy do CKW PPS.

Zamiast życzeń

Urbaniec Karol zamiast życzeń noworocznych — na RTPD 1000 zł.

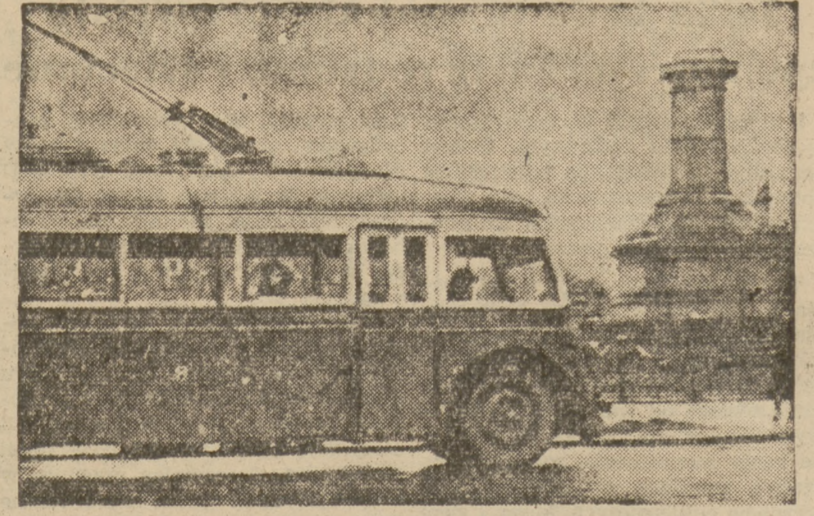
Zarząd „Społem" zamiast życzeń noworocznych — na RTPD zł. 10.000 i na Ch. T. P. D. zł. 10.000.—

Prezes „Społem" tow. J. Żerkowski zamiast życzeń noworocznych — na RTPD zł. 5.000.—

Tow. M. Niczman, dyr. „Społem", zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — na RTPD zł 1.000.— i na ChTPD zł 1.000.—

Tow. K. Lichaczewska, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — na RTPD zł 1.000.—

Linia C na nowej trasie



Nowa linia trolejbusowa łączy Dworzec Gdański z Krakowskim Przedmieściem (Foto SAP)

Repatriacja i reemigracja z Zachodu w roku 1947

W roku 1947 wróciło z Zachodu do kraju 180 tysięcy repatriantów.

Z Francji reemigrowało w roku 1947 34 tysiące Polaków, w czym 11 tysięcy górników i rodzin górniczych, zaś reemigracja z Belgii i Niemiec wyrażała się w cyfrach po 5 tysięcy osób z każdego kraju.

W wyniku starań władz polskich umożliwiono powrót tym osobom, należącym do polskiej ludności rodzimej Ziem Odzyskanych, które zostały zmuszone do służby w niemieckich siłach zbrojnych a następnie dostały się do niewoli sprzymierzonych. Z Włoch wróciło już 1.500 osób, zaś z Francji — 3.000, w czym 80 procent górników.

Ogółem, od początku repatriacji zorganizowanej do końca 1947 r. powróciło do kraju 2.138.959 obywateli polskich, którzy w wyniku wojny znaleźli się za granicą.

W roku 1948 polskie władze repatriacyjne będą nadal pracować nad zorganizowaniem powrotu Polaków przebywających jeszcze w obozach w Niemczech i Austrii. Duży nacisk położony będzie również na kontynuację reemigracji z Belgii i Francji oraz na repatriację żołnierzy przebywających jeszcze na terenie Wielkiej Brytanii.

Na szeroką skalę prowadzona będzie również repatriacja i reemigracja z krajów zamorskich. Na terenie Afryki przebywa jeszcze ok. 17.000 Polaków, z czego 40 procent stanowią dzieci i młodzież. Między polską emigracją zarobkową Kanady i Brazylii zaznaczają się obecnie silne tendencje powrotowe i należy się liczyć z reemigracją co najmniej kilkunastu tysięcy przebywających tam Polaków.

SPORT

Międzypaństwowy mecz pływacki Czechosłowacja — Polska

W dniach 5 i 6 stycznia, Poznań będzie widownią pierwszego po wojnie międzypaństwowego spotkania pływackiego między Czechosłowacją a Polską. Polskie pływactwo znajduje się w tej chwili w grubo gorszej sytuacji niż przed wojną, a jeżeli mimo to PZP zdecydował się na spotkanie z tak poważnym przeciwnikiem jak Czechosłowacja, to uczynił to w silnym przekonaniu, że pierwsze to spotkanie da możność polskim pływakom poprawienia stylu i techniki i stanie się zachętą do dalszych wysiłków. Mecz jest tym bardziej wskazany, że w pływactwie polskim rej wodzi dziś młodzież, która oczywista rzecz nie miała dotąd możności stykania się z zawodnikami zagranicznymi.

Skład reprezentacji czechosłowackiej został już ogłoszony i jest niemal identyczny z reprezentacją, która walczyła na mistrzostwach Europy w Monte Carlo, gdzie zdobyła zaszczytne miejsce. Jeśli chodzi o konkurencję męską, to rzeczywiście trudno będzie naszym zawodnikom marzyć o jakichś sukcesach. Bardzo wątpliwe, czy uda się naszym pływakom zająć w tych konkurencjach drugie miejsce. Nieco korzystniej przedstawia się sytuacja w konkurencji żeńskiej. Nasze zawodniczki jak Bemowa, Liszkówna i Kaletówna, które na mistrzostwach Polski w Bielsku uzyskały dobre wyniki, prawdopodobnie pokonają swoje przeciwniczki i tylko one mogą zdobyć dla nas punkty. Ogólny bilans spotkania musi wypaść dla nas niekorzystnie, ale wierzymy, że nauka odniesiona w czasie tego spotkania przez naszych pływaków, da im wiele korzyści na przyszłość.

Hokeiści Legii rozpoczynają sezon

Hokeiści stołeczni nareszcie doczekali się obniżki temperatury i lodowiska. Dziś w sobotę o godz. 18-ej na lodowisku Legii, odbędzie się mecz towarzyski między drużyną hokejową Legii a drużyną Politechniki. W niedzielę o godz. 12 w południe Legia rozegra drugi mecz z reprezentacją szkół wyższych.

Niewątpliwie w niedzielę odbędą się również mecze hokejowe w innych ośrodkach Polski, a w szczególności w Krakowie, Łodzi i na Śląsku.

Akcja szkoleniowa Polskiego Zw. Bokserskiego

Po meczu międzypaństwowym Polska — Węgry referat wyszkoleniowy ustalił wespół z trenerem PZB — F. Sztammem plan pracy trenerskiej na pierwszy kwartał 48 r.

Od 1 do 10 stycznia Sztamm przeprowadzi inspekcję okręgu pomorskiego. Od 15 stycznia do 10 lutego trener PZB będzie trenował zawodników na pierwszym obozie przedolimpijskim, który odbędzie się w Dziekance pod Gnieznem. Od 13 lutego do 5 marca Sztamm poprowadzi obóz dla instruktorów w Szczecinie, na który trzy okręgi a mianowicie: Szczecin, Pomorze i Wybrzeże, wysyłają po 13-tu uczestników. Wreszcie od 10 do 30 marca Sztamm poprowadzi kurs dla przodowników w Poznaniu.

Najlepsze wyniki zapaśników ZSRR

Najlepsze wyniki, osiągnięte przez zawodników radzieckich w podnoszeniu ciężarów w roku 1947 przedstawiają się następująco:

W. piórkowa — Azdarow w trójboju 305 kg. (rwanie 95 kg., wyciskanie — 90 kg. i podrzucanie — 120 kg.);

w. lekka — Kasianik — 330 kg. (100,5 — 102,5 — 125 kg);

w. półśrednia — Mechanik—352,5 kg. (107,5 — 107,5 — 137,5 kg.);

w. średnia — Duganow — 372,5 kg (120 — 107,5 — 145 kg.);

w. półciężka — Nowak — 422 kg. (131 — 141 — 150 kg.);

w. ciężka — Kuczenko — 437,5 kg. (135 — 137,5 — 165 kg.).

Wrocław odkrył nowy talent w wadze ciężkiej

Jak donoszą z Wrocławia, wybitnym talentem bokserskim w wadze ciężkiej okazał się młody prawie 2-metrowy bokser Odry Nowa Sól — Domagała, który wygrał wszystkie swe dotychczasowe walki przez k.o.